Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 252.48, ul. Świętej (dawniej Kanał) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 50 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.80 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 15 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 53 Łódź wtorek 22 lutego 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1 zł. 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 25 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie ogł. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. [illegible]

Kasowanie chrześcijańskich nazw miejscowości.

Walki na ulicach Teruelu.

Opór stawia jeszcze kilka grup domów

BARCELONA, 22. 2. — W urzędowym katalońskim dzienniku praw ukazało się rozporządzenie kasujące w nazwach 110 miejscowości i czterech okręgów czerwonej Hiszpanii często spotykany przymiotnik „San" (święty), jako przypominający chrześcijańskie imiona świętych.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 22. 2. — Komunikat ministerstwa obrony narodowej: na froncie Teruelu trwają walki.

Pod wieczór kilku oddziałom nieprzyjacielskim udało się zbliżyć do Teruelu, gdzie zostały zatrzymane przez nasze wojska, które bronią każdej piędzi terenu. Rządowe lotnictwo odniosło w poniedziałek piękny sukces.

W ciągu tych bitw straciliśmy 4 samoloty. Na innych frontach bez zmian.

NA FRONCIE TERUELU...

SALAMANKA, 22. 2. — Komunikat oficjalny kwatery głównej: Wojska powstańcze postępują w dalszym ciągu naprzód na froncie Teruelu, który został ostatecznie otoczony. Narodowcy zajęli Arnes i Esanche oraz nową dzielnicę. Opór w mieście stawia jeszcze kilka grup domów, zajętych przez resztki dywizji „Campesinos"

Oddziały powstańcze osiągnęły okolice wsi Castralvo.

Powstańcy wzięli dziś ponad 1500 jeńców i zdobyli wiele materiału wojennego.

Na odcinku Aravaca i La Serena ataki wojsk rządowych zostały odparte.

ZGON WĘGRA - legionisty polskiego

BUDAPESZT, 22. 2. — Zmarł tu w 39 roku życia Vidor Szadeczky obywatel węgierski, były legionista polski. Ś. p. Szadeczky mając 14 lat zaciągnął się do Legionów. Pochodził on z rodziny polskiej która w pierwszej połowie 19-go wieku wyemigrowała do Węgier. W pogrzebie wzięli udział koledzy zmarłego, byli legioniści polscy, attache poselstwa R. P. Królikowski w imieniu poselstwa i legionistów polskich złożył na grobie wieniec.

B. prezydent Hoover w Brukseli.

B. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Hoover po złożeniu hołdu u trumny króla Alberta I-go w krypcie w Laeken. B. prezydentowi towarzyszy ambasador amerykański w Brukseli Gibson.

Wielkie manewry floty amerykańskiej

odbędą się na olbrzymim obszarze Pacyfiku

WASZYNGTON, 22.2. — Tegoroczne manewry floty amerykańskiej na Oceanie Spokojnym odbędą się na obszarze 12 milionów mil kwadratowych pomiędzy wybrzeżem Ameryki, Wyspami Hawajskimi, Alaską, Aleutami i Samoa. Manewry te — największe dotychczas w marynarce amerykańskiej — rozpoczną się w połowie marca i potrwają do końca kwietnia. Weźmie w nich udział 150 okrętów wojennych, 500 samolotów, 3600 oficerów i 55.000 marynarzy.

Nieważny bilet kolejowy

przyczynił się do wykrycia defraudanta.

KATOWICE, 22. 2. — Ubiegłej nocy o godz. 1.35 policja z komisariatu w Tarnowskich Górach dokonała sensacyjnego aresztowania. Oto na dworcu kolejowym ujęto głośnego defraudanta niejakiego Andrzeja Kulczyckiego, który pod fałszywym nazwiskiem Jana Zacnego był kierownikiem agencji pocztowej w Wilkorycie, gdzie sprzeniewierzył ponad 100 tysięcy złotych. (Por. str. 2-ga).

Aresztowanie defraudanta było dziełem przypadku. W pociągu pośpiesznym, idącym z Katowic do Poznania, kontroler kolejowy Rudolf Posmyka dokonywał kontroli biletów. Jeden z pasażerów przedstawił bilet okresowy, którego ważność upłynęła o godz. 12 w nocy, dnia 20 lutego, a więc bilet od pół nocy był już nieważny.

Ponieważ pasażer nie chciał uiścić opłaty normalnej za bilet, wysadzono go z pociągu w Tarnowskich Górach i przekazano urzędowi ruchu, który oddał go w ręce policji.

W toku przesłuchiwania pasażera który legitymował się sfałszowaną legitymację na nazwisko Jana Zacnego, okazało się iż posiada on drugą legitymację na nazwisko Andrzeja Kulczyckiego.

Ponieważ kierownikowi komisariatu nazwisko to było znane z listu gończego, Kulczyckiego poddano dokładnemu przesłuchaniu, w toku którego przyznał się do popełnienia defraudacji w ajencji pocztowej w Wikorycie, pod Brześciem.

Kulczyckiego powierzono prokuratorowi okręgowemu w Tarnowskich Górach, który polecił osadzić go w miejscowym więzieniu śledczym do dyspozycji prokuratury w Brześciu.

Jutro Kulczycki zostanie pod silną eskortą przewieziony do Brześcia.

Szofer-świadek porwania gen. Millera

uduszony i wrzucony do Sekwany

VERSAILLES, 22.2. — Koło mostu Sevres wydobyto z Sekwany zwłoki Aleksego Czymerine, 50-letniego kierowcy taksówki. W kieszeni Czymerina znaleziono kilka listów, pisanych w języku rosyjskim. Jeden z nich zawiera następujące zdanie: „Szkoda, że nie nawiązano kontaktu z kierowcą taksówki, stojącej przed kościołem na ulicy Daru, ponieważ otrzymalibyśmy informacje co do zniknięcia generała Millera". Lekarz sądowy stwierdził morderstwo. Czymerin przed wrzuceniem do wody został zaduszony i dookoła szyi miał zaciśnięty szalik. Stoczył on przed śmiercią zaciętą walkę z napastnikami, czego dowodzą liczne sińce na ciele i nogach. Przypuszcza się, że został on zamordowany, ponieważ znał szczegóły porwania generała Millera. Ze znalezionych przy nim listów wynika, że obawiał się on zamachu.

Kanada boi się pryszczycy. Wstrzymany import polskich bekonów.

MONTREAL, 22. 2. — Kanadyjskie ministerstwo rolnictwa wydało zakaz przywozu polskich wyrobów bekonowych do Kanady, a to ze względu na panującą w Polsce pryszczycę. Zakaz obowiązuje od 1 lutego rb.

Zakaz ten wywołał zrozumiałe zaniepokojenie na rynku bekonowym, zwłaszcza że eksport polskich bekonów do Kanady przez Gdynię rozwijał się w ciągu ostatnich dwóch lat coraz lepiej.

REZYGNACJA RUMUŃSKIEGO „WODZA"

Partia „Wszystko dla kraju" rozwiązana

Okólnik kapitana Codreanu.

BUKARESZT, 22. 2. — Kapitan Codreanu ogłosił w prasie tekst okólnika, który rozesłał do swoich zwolenników. Cenzura zezwoliła na ogłoszenie okólnika, gdyż przywódca skrajnej prawicy nieoczekiwanie zapowiedział w nim wycofanie się z życia politycznego. Kpt. Codreanu zwalnia legionistów z przysięgi na wierność. Partia „Wszystko dla kraju" jest odtąd rozwiązana, a siedziba organizacji zamknięta. „Godzina naszego zwycięstwa nie wybiła", pisze Codreanu i radzi swoim przyjaciołom poświęcać się pracy zawodowej. O sobie kpt. Codreanu mówi, że w ciągu miesiąca opuści Rumunię i uda się do Rzymu, gdzie zajmie się tłumaczeniem na język włoski i francuski swojej książki „Do legionistów". Okólnik kończy się kilku ironicznymi zwrotami pod adresem polityków.

W XX-lecie bojów legionowych pod Rarańczą

Piąty Zimowy Marsz Huculski Szlakiem Drugiej Brygady.

Onegdaj odbyły się na Huculszczyźnie, zorganizowane przez Koła Pułkowe Legionowe uroczystości, dla upamiętnienia 20-lecia bojów legionowych pod Rarańczą. Na cmentarzach Legionów zostały złożone wieńce, zaś grupa narciarska podążyła „drogą Legionów" do krzyża Legionów na Rogodzie (Pantyr) skąd pobrała ziemię i przewiozła ją do Worochty dla wręczenia zwycięskiemu patrolowi w V-ym Zimowym Marszu Huculskim Szlakiem II-ej Brygady. Równocześnie odbyło się w Rafajłowej poświęcenie schroniska im. II-ej Brygady Legionów, zbudowanego przez Warszawski Klub Narciarski.

Na zdjęciu mogiła poległych Legionistów w Pasiecznej.

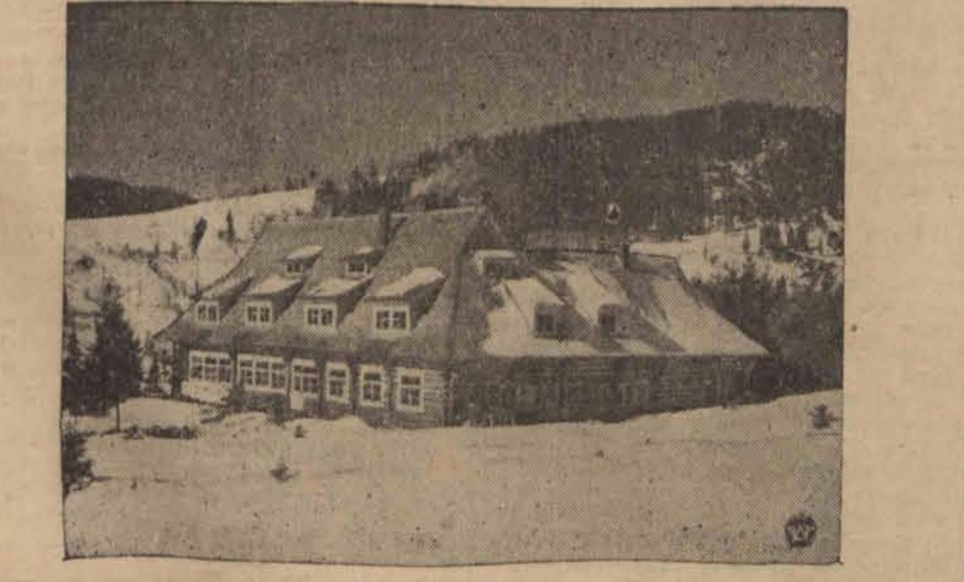

Schronisko narciarskie im. II-ej Brygady Legionów, poświęcone w Rafajłowej.

Zaręczyny księżniczki greckiej z księciem Dominikiem Radziwiłłem

ATENY, 22. 2. — Ogłoszono tu oficjalnie o zaręczynach księżniczki Eugenii, córki księcia Jerzego greckiego, wuja panującego króla Jerzego, z księciem Dominikiem Radziwiłłem, synem księcia Hieronima i arcyksiężniczki Rene Marii austriackiej.

DRUGI DZIEŃ STRAJKU KOTONIARZY.

Dalsze konferencje w Aleksandrowie.

ŁÓDŹ, dnia 22 lutego. — Sytuacja pracowników tramwajów miejskich w Łodzi nie uległa dotychczas zmianie. Akcja o spowodowanie podpisania układu zbiorowego prowadzona jest w dalszym ciągu na terenie Warszawy.

Obecnie czynione są odpowiednie zabiegi w Głównym Inspektoracie Pracy, ostatecznego jednak rezultatu spodziewać się należy dopiero po powrocie ze Śląska Głównego Inspektora Pracy inż. Klotta. dokąd udał się w sprawach służbowych.

Przyjazd inż. Klotta ma nastąpić jeszcze w bieżącym tygodniu.

WYPŁATA ZALEGŁYCH ZAROBKÓW.

Na wczorajszej konferencji u inspektora pracy zlikwidowany został strajk robotników firmy inż. Budziejewski i Stokowski, wykańczającej wnętrza skrzydła szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Zagajnikowej. Firma przyrzekła wypłacić robotnikom zaległe kwoty.

ZAOSTRZONY ZATARG.

Wyznaczona na wczoraj w Inspekcji Pracy konferencja w sprawie firmy „Gemal" przy ul. Naftowej 1 została przerwana na skutek dużych rozbieżności w stanowiskach obu stron. W związku z tym zatarg zaostrzył się.

DZISIEJSZA KONFERENCJA.

Dziś w XII obwodzie Inspekcji Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia układu dla szewców ręcznych, pracujących dla nakładców oraz mistrzów. Pojutrze zaś odbędą się podobne pertraktacje dla szewców maszynowych.

W ALEKSANDROWIE...

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Aleksandrowie konferencja pod przewodnictwem inspektora pracy XV obwodu inż. Szumskiego celem likwidacji strajku 900 robotników, zatrudnionych w fabrykach przemysłu kotonowego na maszynach okrągłych.

DRUGI DZIEŃ STRAJKU KOTONIARZY.

Strajk robotników przemysłu kotonowego w Łodzi objął niemal wszystkie fabryki. Wyjątkiem są zakłady firmy Hau w Łodzi, gdzie część robotników należących do związku „Praca Polska" mimo ogólnej uchwały strajkowej podejmuje w dalszym ciągu pracę. Zabiegi komisji strajkowej zmierzają w związku z tym w kierunku uzyskania powszechności akcji strajkowej.

Kotoniarze zrzeszeni w „Pracy Polskiej" przeciwstawili się strajkowi, twierdząc że fabrykanci mają na składach duże zapasy ramszów i strajk daje im duże korzyści materialne.

Strajk ma przebieg spokojny. Zawiadomiona oficjalnie Inspekcja Pracy podejmie starania o likwidację.

O DELEGATA FABRYCZNEGO.

Dziś w XII obwodzie Inspekcji Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zatargu w firmie Teuber, Limanowskiego 41, pończoszarnia. Zatarg powstał na tle nie przyjęcia do pracy delegata fabrycznego.

PONOWNE PRÓBY U HAEBLERA.

Zatarg w zakładach Haeblera trwa w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym w Inspekcji Pracy XIII obwodu podjęte będą ponownie próby zwołania konferencji z firmą Haebler. Sprawa ta rozstrzygnie się dziś w godzinach popołudniowych.

Dolar 5.24

Bank Polski notował dolary po 5.24, funty szterlingi 26.33, franki szwajcarskie 121.90, franki francuskie 17.18, liry włoskie 20.90

Kino-Teatr METRO Przejazd 2. Pocz. o 4-ej
DZIŚ PREMIERA! Film najnowszej produkcji francuskiej p.t.:
„YOSHIWARA"
wzruszający dramat wg powieści Maurycego Dekobry
W roli gł. porucznik SERGIUSZ POLENOW ◆ Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

KINO TEATR MIRAŻ 11 LISTOPADA 16 Pocz. o 4-ej.
DZIŚ PREMIERA!
Monumentalny film wg nieśmiertelnej powieści M. Twaina p.t.:
KSIĄŻĘ i ŻEBRAK
W rolach głównych: ERROL FLYNN oraz Bracia MAUCH

Dźwiękowy Kino-Teatr **ZACHĘTA**
Zgierska 26

Dziś i dni następnych! Wielki program sezonu
I) Wesoły, pełen sentymentu, czarujący film p.t.
„NICPOŃ"
W r. gł. Danielle Darieux Henry Garat.

II) Wielki dramat autentyczny i porywająca treść p. t.:
„BIAŁY ANIOŁ"
W r. nieśmiertelnej Florence Nightingale oraz Kay Francis
Początek codziennie o 4-ej w soboty niedziele i święta o 2 12-ej

Dźwiękowe Kino **MIMOZA**
ulica KILINSKIEGO nr 178
Dojazd tramwajami nr nr. 0, 4, 10, 6, 17

Od wtorku 22 do poniedziałku 28 lutego r. b.
W otoczeniu marmurowych pałaców, wśród krwi i pożogi, huku armat i karabinów, w lasach i tajgach Syberii powstał film p. t.
HRABINA WŁADINOW
W rol. gł. MARLENA DIETRICH i ROBERT DONAT
Pierwszy amerykański film dżunglowy mówiony po polsku **KŁY i PAZURY** Następny program: **Płomienne serca**
Początek seansów: w dni powszednie o g. 4 p. p., w sobotę i g. 4 p. p., w niedzielę i święta o godz 12 w p., ostatni o godz. 9 wiecz

RAJ Kino-teatr Dawn. „Jar"
Kilińskiego 124.
Dojazd tramw. 0, 4, 10, 17 i 16.

Temat polski! Dziś dn. 22 lutego i dni następnych WIELKA PREMIERA! Podwójny program!
Polska kurierka w szponach carskiej ochrany
„MADAME LENOX"
w rol. gł.: Renata Muller i George Aleksande-
Bohater z Teksasu
awanturniczo-sensacyjny film z ulub. narodów Buck Jones w roli tytułowej
Pocz. seansów punkt. o godz. 4. — w sobotę o 2-ej, w niedzielę i święta o 12-ej.
Ceny miejsc na I seans po 25 i 40 gr. na pozo stałe od 40 do 80 gr. — uczniowskie 25 gr.

Znowu śnieg...
Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, dn. 22.2. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wyn. 3 st. poniżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła minus 5 stopni. Ciśnienie barometryczne spadło do 752 milimetrów. Spodziewane są opady.

Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

4-metrowa ściana piasku runęła na grupę robotników.
Katastrofa w wapiennikach pod Radomskiem

RADOMSKO, 22. 2. — Na terenach kopalni wapnia w Smotryszowie pod Radomskiem, należących do p. Mieczysława Święcickiego, wydarzyła się mrożąca krew w żyłach katastrofa. — Oto niespodziewanie około godz. 2-ej po południu w chwili największego natężenia pracy w kopalni — runęła z hukiem w dół olbrzymia, przeszło 4-ro metrowa ściana piasku. Kilkadziesiąt metrów licząca masa ziemi i piasku, runęła wprost na głowy grupy robotników zatrudnionych o kilka metrów niżej, przy wydobywaniu kamienia wapiennego.

W oczach kilkudziesięciu robotników kopalni, zwały piasku zasypały całkowicie jednego z pośród najbliżej katastrofy zatrudnionej grupy robotników, a kilku innych robotników, zostało zasypanych częściowo.

Jeden z nieszczęśliwych zasypany zwałami piasku po szyję i uderzony kamieniem w czoło z którego obficie spływały strugi krwi — stracił przytomność, i w pierwszej chwili po wypadku robił wrażenie trupa. Kilkudziesięciu robotników — świadków strasznej katastrofy, po pierwszym wrażeniu rzucili się na pomoc wołającym o ratunek ofiarom. — Zawiadomiony o wypadku właściciel kopalni p. Świecicki, mimo choroby przybiegł na miejsce katastrofy w bieliźnie i osobiście poprowadził akcję ratunkową.

W międzyczasie zaalarmowane władze przybyły na miejsce prawie jednocześnie z wezwanym z Radomska lekarzem dr Rusiewiczem, który zajął się rannymi w katastrofie. Spod zwałów ziemi wydobyto po energicznej akcji ratunkowej robotnika Dąbrowskiego, całkowicie zasypanego ziemią już nieżyjącego. Poniósł on straszną śmierć wskutek uduszenia. Drugi robotnik — Józef Trzepizur, młody 30-letni mężczyzna zasypany piaskiem po szyję, został przywrócony do przytomności i w stanie b. ciężkim przewieziony do szpitala w Radomsku. Rana na czole okazała się powierzchowna, a strugi spływającej krwi powstały z przecięcia od kamienia arterii krwionośnej.

Kilku innych robotników mniej zasypanych odniosło lżejsze rany powierzchowne i po opatrunku zostali odesłani do domów.

Jak wykazały wstępne dochodzenia i dokonane oględziny miejsce katastrofy — ściana piasku runęła wskutek samowolnego podkopywania jej przez robotników.

Przesłuchani robotnicy stwierdzili, że w celu uniknięcia jakichkolwiek wypadków w kopalni, były przez p. Świecickiego wydane zarządzenia ochronne, a które grupa robotników zatrudniona przy ścianie — nie przestrzegała.

Robotnicy chcąc wyrobić sobie jak najwyższą stawkę zarobkową nie usuwali górnych warstw ziemi i przez wykopywanie na 5-tym metrze ściany głębokiej wnęki — spowodowali katastrofę.

Dalsze dochodzenia w celu ustalenia wszystkich okoliczności katastrofy — trwają.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że stan zdrowia ciężko rannego w wypadku robotnika Józefa Trzepizura poprawia się. Życiu jego nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo.

„AZAIS" w Teatrze Kameralnym
KOMEDIA W 3 AKTACH L. VERNEUIL'A

Jak kameleon przeistacza się mistrz Stępowski przed oczyma łodzian, aby ich oczarować coraz to nową, a zupełnie odmienną od poprzedniej kreacją. Wytrawny talent znakomitego gościa potrafi wydobyć nawet z niezbyt wyraźnie zarysowanej postaci lekkiej komedii, tyle momentów charakterystycznego komizmu i naturalnego wdzięku, że pozostaje ona w pamięci widza jako mocne przeżycie na zawsze. Tak też sprawa przedstawia się z rolą barona Würtza w „Azais". Nie jest ona ani lepszą ani gorszą od setek innych znanych francuskich fars i komedyjek, a jednak zrealizowana przez Stępowskiego nabiera rumieńców życia: nie wątpimy patrząc na grę mistrza, że takim jest istotnie ten zbłazowany człowiek interesu, postarzały donżuan, a jednocześnie dobry ojciec i mąż w jednej osobie. Wszystkie przeciwieństwa jego charakteru splatają się w doskonałej interpretacji Stępowskiego w jedną naturalną, trochę groteskową, ale miłą i uśmiechniętą całość.

Treść sztuki niemal banalna: Córka barona Würtza Zuzanna, woli rozmawiać ze swoim nauczycielem muzyki Feliksem Borneretem, w którym jest zakochana, aniżeli wygrywać ćwiczenia. Ten jednak kocha się w baronowej Würtz i nie zwraca uwagi na swą uczenicę, która dla zyskania czasu do rozmowy i wprowadzenia w błąd siedzącej w drugim pokoju matki, puszcza w ruch gramofon wygrywający gamy. Muzyk skarży się na pech, który go prześladował przez 30 lat jego życia. Zuzanna pociesza go, że według teorii filozofa Azais — szczęście i niepowodzenie w życiu muszą się wyrównać. Jeżeli więc miał 30 lat pecha nastąpi teraz 30 lat powodzenia. „Azais" będzie więc dla niego synonimem odmiany losu. W tej chwili wpada do pokoju matka Zuzanny, a widząc, że słyszane z drugiego pokoju gamy są wygrywane przez płytę gramofonową, zwalnia Feliksa z miejsca.

Baron Würtz wraca wściekły, ponieważ u kochanki zamieniono mu krawat, co świadczy, że ona go zdradziła. Przysięga, że zemści się na rywalu. Okazuje się, że jest nim Stromboli, kandydat na dyrektora spółki akcyjnej kasyna gry — którego baron wyrzuca, kiedy ujrzał u niego swój krawat. Zjawia się Feliks Borneret po swoją należność, a dzięki swej pewności siebie otrzymuje stanowisko dyrektora kasyna. Zaczyna się dla Feliksa seria niebywałego powodzenia w myśl zapowiedzi Zuzanny („Azais").

Baronowa rzuca mu się na szyję, ale Borneret nie korzysta z oferty matki i po licznych perypetiach w końcu żeni się z wiernie go kochającą Zuzanną. Wspaniała gra Stępowskiego stawiała duże wymagania reszcie zespołu, który z próby wyszedł obronną ręką. P. Sieczeniewski dał się poznać z nowej strony roli Feliksa Bornereta a dzięki dobrym warunkom zewnętrznym i inteligentnej grze stworzył całość nienaganną. Baronowa Würtz w interpretacji p. Relewicz-Ziembińskiej przypomniała Łodzi jej dawne sukcesy. P. Zula Dywińska jako Zuzanna była jak zawsze niezawodna w swej żywiołowej młodości, wicehrabia de Rangeais w ujęciu p. Wronckiego był typem degenerata, p. Dąbrowski dał dobrego sekretarza Luguina wzoru roboczego bez przyszłości. Beztroską Gaby była p. Sykulska, dobrze też wywiązali się w epizodycznych rolach p. Pagowski jako sługa Franciszek oraz p. Nowosielski jako Konstantinowicz.

Dekoracje p. Kalinowskiego bardzo pomysłowe i efektowne. P.

Kłótnia dwu lokatorów
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dnia 2 lutego. — Ubiegłej nocy w domu przy ulicy Wilczej 15, powstała kłótnia pomiędzy dwoma mieszkańcami tegoż domu, zakończona bójką. W czasie zajścia 37-letni robotnik Feliks Zaręba został dotkliwie pobity przy czym otrzymał kłutą ranę klatki piersiowej po stronie prawej.

Wezwany do rannego lekarz pogotowia PCK opatrzył go i pozostawił na dalszej kuracji w mieszkaniu.

O zajściu spisano protokół policyjny.

Nieszczęśliwy wypadek kolejarza

KUTNO, 22 lutego. — Na stacji towarowej Kutno w czasie przetaczania wagonów przejazdowy Świątkowski Stanisław, lat 45, zamieszkały we Włocławku, chciał przejść przez tor przed wagonem, silnie pchniętym przez lokomotywę. Nieostrożny przejazdowy nie zdążył jednak w porę usunąć się i został uderzony przez wagon wskutek czego upadł pomiędzy szynami. Wagon przejechał nad nim, przy czym uciął świątkowskiemu cztery palce lewej ręki i zmiażdżył prawą rękę do łokcia.

Ofiarę wypadku w stanie bardzo ciężkim, przewieziono do szpitala, gdzie okazało się, że zachodzi konieczność amputacji zmiażdżonej ręki.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Wczorajsza debata w Izbie Gmin miała przebieg dramatyczny. Min. Eden wyjaśnił powody swego ustąpienia. Był on przeciwny rokowaniom z Włochami i domagał się zdecydowanych posunięć wobec Niemiec.

Premier Chamberlain wygłosił replikę, w której zaznaczył, że odrzucenie propozycji Włoch wszczęcia rokowań, groziłoby wybuchem wojny. — Włochy zobowiązały się do przyjęcia brytyjskiego planu wycofania ochotników. „Moim dążeniem jest ratowanie pokoju europejskiego" — zakończył premier Chamberlain.

(—) W ciągu dnia wczorajszego premier Chamberlain przyjął w obecności nowego ministra spraw zagranicznych, lorda Halifaxa, ambasadora włoskiego Grandiego.

(—) Prezydent R. P. mianował wiceministrami rolnictwa i reform rolnych: dra Maurycego Jaroszyńskiego — prezesa Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego oraz Michała Wierusz - Kowalskiego — dyrektora departamentu w Min. Przemysłu i Handlu.

(—) Min. Beck został oficjalnie zaproszony do Rzymu na początek marca.

(—) Kierownika agencji pocztowej w Wilkorytach, pod Brześciem, Jana Zacnego vel Andrzeja Kulczyckiego, który zdefraudował 100.000 złotych, ujęto na peronie kolejowym w Tarnowskich Górach. Kulczycki, który posługiwał się podrobionymi dokumentami na nazwisko Zacnego, kupił za część zdefraudowanych pieniędzy willę w Poznaniu. Na dworcu głównym w Poznaniu znaleziono bagaż Kulczyckiego, w którym znajdowało się 125.000 zł, dwa srebrne lisy, kilka wartościowych zegarków i kilka sfałszowanych dowodów tożsamości.

(—) W Katowicach rozpoczął się proces b. starosty lublinieckiego, Franciszka Biolika, oraz jego żony Marii, oskarżonych o dokonanie kilku oszustw.

(—) W łódzkiej Gazowni Miejskiej doszło do incydentu. Dwaj urzędnicy, Niemcy: Wenske i Robert Dreger, zmienili na mapie, znajdującej się w biurze gazowni granice Rzeczypospolitej na korzyść Niemiec. Wywołało to oburzenie wśród pracowników - Polaków, którzy zażądali usunięcia wymienionych urzędników, grożąc w razie nieuwzględnienia tego żądania, strajkiem. Pod naciskiem pracowników obu urzędników usunięto, a władze wszczęły śledztwo.

(—) Łódzkie Koło Związku Podoficerów Rezerwy uchwaliło protest przeciwko znieważeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

(—) Zajdlowa, morderczyni swej 12-letniej córki, otrzymała drugiego obrońcę w osobie adwokata Alberta Zaleskiego.

Bój na noże i kołki na zabawie tanecznej.

TUREK, dnia 22 lutego. — We wsi Sieklawy pod Turkiem w czasie zabawy tanecznej, urządzonej tu przez młodzież wiejską, wynikła awantura pomiędzy mężczyznami z Sieklaw i Kołacina.

Po kłótni doszło do krwawej bójki, w czasie której użyto noży, kołków, a nawet i siekier.

Pokaleczeni zostali trzej bracia Brózdowie 34-letni Feliks, 27-letni Stanisław i 25-letni Tadeusz, wszyscy ze wsi Kołacin, oraz 26-letni Marian Gołębiowski i 25-letni Tadeusz Skowron z Sieklaw.

Stanisława i Feliksa Brózdów oraz Skowrona, najciężej pokaleczonych, przewieziono do szpitala w Turku w stanie bardzo ciężkim.

EDWARD KRAWCZYK zgubił legitymację uczniowską, wydaną przez szkołę nr. 97 dla głuchoniemych.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego w rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej
Plan pracy na przyszłość.

WARSZAWA, 22.2. — Wczoraj gen. Skwarczyński wygłosił na zjeździe prezesów rad okręgowych O.Z.N. przemówienie programowe w rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej.

W mowie tej gen. Skwarczyński zaznaczył m. i.:

Akcji, mającej na celu wzmożenie obronności, winny być podporządkowane zasadnicze przejawy życia państwowego, publicznego i nawet indywidualnego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego kładzie silny nacisk na planowy rozwój życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego w Polsce, opracowując wszelkie problemy w zorganizowanym przy naczelnych władzach O. Z. N. biurze studiów i planowania.

Dodać wreszcie należy, że rok ubiegły wypełniła praca organizacyjna, która doprowadziła do stworzenia sieci ośrodków terenowych oraz sformowania pierwszej kadry obozu.

Będą one podstawą dla naszej działalności i wytężonej pracy.

Podstawowym naszym hasłem jest obronność państwa.

Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem, umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców,

b) zagwarantowania naszej Ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata.

Armia i zorganizowany do twórczej pracy naród są fundamentami wielkości i obronności państwa.

Stąd wynika wielka rola Wodza Naczelnego w życiu państwa W czasie wojny dowodzi on nie tylko armią na froncie, lecz musi umieć wyzyskać wszelkie możliwości gospodarcze, komunikacyjne i t. p. państwa dla celów wojny. Musi właściwie oceniać nastroje, liczyć się z morale narodu i wywierać nań decydujący wpływ.

Autorytet jego musi być postawiony w państwie tak wysoko, aby mu zapewniał decydujący wpływ na wszystkie czynniki, związane z przygotowaniem narodu i państwa do wojny. Postać jego musi być otoczona czcią, miłością i entuzjazmem, nie tylko wojska, ale i całego narodu.

Hasło obronności państwa i podciągnięcia Polski wzwyż, stawia naród wobec ogromu pracy, do której trzeba wprzęgnąć całą masę rąk roboczych. Państwo winno za tym dążyć do tego, aby każdy obywatel znalazł pracę, odpowiadającą jego przygotowaniu i uzdolnieniu. Wysuwamy hasło walki z bezrobociem, jako czynnikiem rozkładającym siły Rzeczypospolitej.

Naczelnym zagadnieniem polskiej polityki gospodarczej jest uprzemysłowienie kraju.

WIELKIE ROBOTY PUBLICZNE.

Ważnym etapem akcji uprzemysłowienia Polski są wielkie roboty publiczne, których potrzeba jest niesporna. Z robót publicznych tego rodzaju wymienić należy pewne podstawowe urządzenia gospodarcze kraju, które tylko państwo jest w stanie wykonać:

1. sieć komunikacyjną dróg żelaznych i bitych,
2. regulację rzek, szczególniej Wisły,
3. budowę zakładów energetycznych oraz urządzenia rozdzielcze,
4. budowę innych urządzeń gospodarczych, jak elewatory, chłodnie, składy itd.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że możemy nawiązać roboty publiczne do wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest Centralny Okręg Przemysłowy, przyszłe serce przemysłowe kraju oraz punkt orientacyjny dla kierunków rozwojowych życia gospodarczego Polski.

Zagadnienie świata pracy wysuwa się na czoło tych problemów, od których rozwiązania uzależniony jest w dużym stopniu pomyślny rozwój życia narodowego i państwowego.

Warunki egzystencji świata pracy nie mogą zależeć od interesów poszczególnych grup, lecz muszą być zabezpieczone w sposób sprawiedliwy i uwzględniający dobro państwa. Zarówno pracodawcy jak i pracownicy podchodzić muszą do „wspólnego stołu" spraw gospodarczych w atmosferze zrozumienia dla dobra nadrzędnego. Państwo musi rezerwować dla siebie prawo skutecznej interwencji i rozstrzygnięć.

W związku z tym zachodzi konieczność powołania do życia instytucji przewidzianej przez konstytucję, a mianowicie izb pracy jako organów samorządu gospodarczego, czyniących z pracowników świadomy element konstrukcyjny w życiu państwa.

W celu przeciwdziałania przeludnieniu wsi i podniesienia wydajności rolnictwa należy uwzględnić trzy zasadnicze dziedziny:

1) podniesienie kultury wsi,
2) intensyfikację produkcji rolniczej w połączeniu ze związaniem maksymalnej liczby ludności wiejskiej z ziemią,
3) przesuwanie do zajęć nierolniczych tych mas ludności, które nie mogą być racjonalnie wyzyskane w rolnictwie.

Prace nad podniesieniem kultury wsi należy rozpocząć od walki z analfabetyzmem.

Jednocześnie winna być usilnie prowadzona na wsi akcja naukowo-popularyzacyjna i kulturalna.

W związku z problemem produkcji rolniczej należy [illegible] my rolnej. Do podniesienia poziomu gospodarki rolnej oraz pogłębienia fachowych wiadomości rolniczych, zmierzać będzie akcja szkolnictwa rolniczego, praca samokształceniowa oraz działalność instruktorów rolnych. Dużą wagę należy przywiązywać do rozwoju spółdzielczości na wsi.

Jednak najlepsze rozwiązanie kwestii rolnej w Polsce nawet w wypadku, gdyby nasza kultura rolna dorównała krajom zachodnio-europejskim, nie załatwi definitywnie sprawy przeludnienia wsi. Konieczne więc będzie stopniowe przechodzenie ludności rolniczej do innych zawodów. Do tego celu zmierzać będzie zroganizowane na szeroką skalę przysposobienie rzemieślnicze.

Zagadnienie wychowania młodzieży dojrzało w chwili obecnej do rozstrzygnięć w skali ogólno-państwowej. Względy obrony, konieczność planowego kierowania życiem narodu dla zaapewnienia mu warunków rozwoju — domagają się zespolenia wysiłków wychowawczych i poddania ich kierownictwu państwa.

KOLONIE.

— Duży przyrost naturalny i wynikająca stąd konieczność uporządkowania nieuniknionego nurtu emigracji,

— nikłe zasoby surowców krajowych, nie pozwalające na osiągnięcie stopnia samowystarczalności wymaganej dla obronności, oraz

— zdrowe ambicje wielkiego narodu — stawiają przed obecnym pokoleniem sprawę uzyskania własnych kolonii.

O.Z.N. uważa kolonie za sprawę ogromnej wagi dla państwa. Z tego względu zaleca swym członkom czynne poparcie Ligi Morskiej i Kolonialnej, jako organizacji pracującej na rzecz tej wielkiej idei — własnych kolonii dla Polski.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

W stosunku do mniejszości narodowych wypowiedzi deklaracji są wyraźne. Polityka obozu pójdzie po linii współżycia w oparciu o wspólne dobra, celem rozbudowy i pogłębienia jednolitej kultury w ramach państwa polskiego.

EMIGRACJA ŻYDÓW.

Rozwiązanie problemu żydowskiego widzimy w radykalnym zmniejszeniu liczby żydów w Polsce. Możliwe to jest jedynie w drodze przeprowadzenia planu emigracji żydów z Polski. Plan ten musi uwzględnić interesy państwa i być całkowicie realny.

Asymilacja żydów nie jest celem polskiej polityki narodowościowej. Są jednak jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swoim dowiodły związania istotnego i głębokiego z Polską i tym samym należą do polskiej wspólnoty narodowej.

POSŁUCH.

Rozpoczynamy dziś w nowej wiezi organizacyjnej dalszą pracę około zjednoczenia narodu w naszym obozie. Czeka nas praca żmudna i odpowiedzialna. Nie zrażajmy się trudnościami, które spotykamy na naszej drodze. Cel jest wielki, — nie zabraknie nam zapału i wytrwałości w [illegible] osiągnięciu

ŻYCIE PABIANIC
Kiedy będzie wybrukowana ul Sejmowa?
Energiczna akcja robotników.

Jedną z największych konieczności jest wybrukowanie w bieżącym roku ulicy Sejmowej. W tej sprawie była już poczyniona interwencja ze strony robotników na zebraniu Rady Miejskiej i nie spotkała się jednak z odpowiednim poparciem.

Przed kilkunastoma laty gdzie dziś zostały wzniesione liczne fabryki średniego przemysłu była tam najbardziej bagnista i torfiasta część miasta. Wskutek tego obecnie w porze wiosennej i jesiennej na przestrzeni tej ulicy są tak wielkie błota, że robotnicy śpieszący codziennie do fabryk, a mieszkający przeważnie na nowym mieście i muszą przejść przez całą długość ul. Sejmowej formalnie grzęzną w błocie. Jak się dowiadujemy robotnicy jeszcze raz mają wysłać delegację do Zarządu Miejskiego, a o ile i tym razem nie znajdą poparcia będą zmuszeni zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego z odpowiednim memoriałem.

POPRAWA KONIUNKTURY W PRZEMYŚLE CIĘŻKIM I DROBNYM.

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim nastąpiła znaczna poprawa w przemyśle pabianickim. Firma „Krusche i Ender" idzie całą parą, pracują tam bowiem cały tydzień na dwie zmiany. W zakładach Eisert, dawniej „Zakłady Włókiennicze R. Kindler" przystąpiono już do montowania maszyn i warsztatów (nowej konstrukcji), celem uruchomienia w najbliższym czasie fabryki, gdzie znów znajdzie prace spora ilość robotników-Polaków.

BOLĄCZKI ŚREDNIEGO PRZEMYSŁU.

Związek Kupców i Przemysłowców w Pabianicach opracował projekt ustawy, która gdyby została zaakceptowana przez miarodajne czynniki wpłynęłaby dodatnio na bardzo złe stosunki panujące w wśród chałupnictwa. W naszym mieście coraz więcej przybywa chałupników, gdyż właściciele większych budowli wynajmują swoje lokale licznym właścicielom kilku warsztatów. Posiadacz kilku warsztatów przeważnie sam pracuje, lub przy pomocy kogoś z rodziny, staje się w ten sposób małym fabrykantem i zarazem robotnikiem. Nie płaci świadczeń socjalnych, podatków, które płaci średni przemysł przez co wytwarza się bardzo duża konkurencja. Wobec tego średniemu przemysłowi bardzo zależy na unormowaniu tej sprawy.

ŁOBUZERSKIE WYBRYKI.

Przed kilkunastu dniami Urząd Pocztowy zawiesił w mieście kilkanaście nowych skrzynek na listy. Skrzynki te posiadają napisy wykazujące godziny wyjmowania listów, co jest wielką wygodą dla mieszkańców. Jednak blaszki z napisami już przy kilku skrzynkach zostały powyjmowane przez rozwydrzonych wyrostków. Na szczęście przyłapano ich i jak się okazało są nimi: Kühn Gerhard, Toruńska 21 i Helmut Pusch, Cmentarna. Rodzice chłopców poniosą koszty reperacji zepsutych skrzynek, oraz będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

„Nowości" przy ul. Kościuszki „Szyfr 77". „Oświatowe" przy ul. Gdańskiej „Jej największy błąd".

ŻYCIE ZGIERZA
Podejrzane biuletyny.
Reorganizacja R.I.O.K'u.

W niedzielę o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 28 odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego oddział w Zgierzu poświęcone reorganizacji.

Zebranie zagaił prezes T. Skrzypkowski, powołując na przewodniczącego p. J. Przybyliskiego i na sekretarza p. J. Ostrowskiego. Sprawozdanie z działalności zarządu za r. 1937 przedstawił p. M. Jabłoński, finansowe — p. Jankowski. Nad sprawozdaniem potoczyła się ożywiona dyskusja, po czym po odczytaniu protokółu komisji rewizyjnej udzielono absolutorium zarządowi za okres sprawozdawczy.

Następnie przystąpiono do najważniejszej sprawy dnia — uchwalenia zmiany nazwy organizacji. Zebrani powzięli jednogłośnie następującą uchwałę:

Wobec tego, że zarząd główny RIOK-u od dłuższego czasu w swych okólnikach, zarządzeniach, „Froncie Młodych", „Kulturze Robotniczej", i biuletynach propagował myśl klasowo-syndykalistyczną, obcą duchowi polskiemu, nadając przez to zły kierunek ideowy wychowawczo oświatowy, zbaczając z ogólnych założeń statutowych, zarząd miejscowego oddziału RIOK-u postanawił zerwać z zarządem głównym tej organizacji, a przystąpić do nowopowstałej organizacji pod nazwą: „Pracownicze Towarzystwo Kulturalno Oświatowe im St. Żeromskiego" z siedzibą w Warszawie. Przyjęto też statut nowej organizacji, zaś członkowie RIOK-u stali się automatycznie członkami PTOK-u.

Dla przeprowadzenia formalności powołano Komisję Organizacyjną z 7 osób, do prezydium której weszli pp.: Skrzypkowski, Jabłoński, Ostrowski, Jankowski i Stańczyk.

Majątek organizacyjny również przeszedł na własność nowej placówki.

PORACHUNKI MAŁŻEŃSKIE.

Wczoraj przechodnie ul. gen. Dąbrowskiego byli świadkami niecodziennego wypadku. Obca niejaka Budna Kazimiera usiłowała wypalić oczy mężowi Marianowi kwasem solnym. Na szczęście zamach na męża o tyle się nie udał, że oczy wyszły cało, jedynie poparzone zostały ręce. Małżonkowie nie mieszkali razem. Budny uchylał się od płacenia żonie alimentów, co skłoniło tę ostatnią do tego czynu.

SPORT.

Naiwność czy nietakt?

Na marginesie mistrzostw hokejowych świata

Po rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo świata w Pradze Czeskiej prasa sportowa rozmaicie komentuje niepowodzenia polskiej drużyny.

Wśród głosów prasy szczególny ton posiadają enuncjacje pism żydowskich. Te niemal bez wyjątku całkowitą winę niepowodzeń polskiej reprezentacyjnej drużyny przypisują kapitanowi Polskiego Związku Hokeja na Lodzie p. Warmińskiemu z Poznania.

Przed p. Warmińskim mandat kapitana dzierżył p. T. Sachs. P. Warmiński jest członkiem AZS — Poznań klubu, w którym ściśle przestrzegany jest paragraf chrześcijański.

P. Warmiński oczywiście mógł w Pradze popełnić błąd w ustawianiu drużyny. Kapitanowie różnych związków robią bardzo często podobne błędy. W krytykach żydowskich pism brzmi jednak tylko jedna nuta: „Wszystkiemu winien p. Warmiński, byłoby inaczej gdyby kapitanem był p. Sachs".

„— On jest bardzo ustosunkowany. On zna wszystkich w Europie. Jego zapraszają wszędzie i bezpośrednio. Nawet z pominięciem Polskiego Związku Hokejowego. On w ogóle... i t.d. i td.".

Być może, iż tak jest istotnie. Ale posłuchajmy, co o tym pisze „Akademik" w artykule, zatytułowanym „Naiwność czy nietakt".

—„ Jak doniosła prasa, osławiony pan Towja vel Tadeusz Sachs zaproszony został przez organizatorów Hokejowych Mistrzostw Świata w Pradze do komisji sędziowskiej. Wiadomość powyższa przyszła dość nieoczekiwanie, gdyż precedensów tego rodzaju dotychczas nie było i nie zdarzało się by organizatorzy zapraszali któregoś kolwiek z sędziów, pomijając odnośny związek państwowy, któremu sędzia taki podlega. Jak udało nam się stwierdzić Czechosłowacki Związek Hokeja na Lodzie nie zwracał się w tej sprawie do Polskiego Związku a Polski Związek Hokeja na Lodzie również żadnych kandydatur ze swej strony nie wysunął. Za tym stan faktyczny przedstawia się w ten sposób, że Czechosłowacki Związek Hokeja na Lodzie zaprosił pana Sachsa bezpośrednio, pomijając Związek Polski. Istnieje wersja według której udział pana Sachsa w wyżej wspomnianej komisji sędziowskiej został zdecydowany w Londynie w roku ubiegłym. Tu jednak należy podkreślić pewne nieścisłości, gdyż komisja do której w Londynie pan Sachs został powołany miała na celu opracowanie zmiany przepisów gry i bynajmniej nie posiadała charakteru komisji stałej. Zmiany przepisów gry w każdym bądź razie już w końcu ubiegłego roku zostały wszystkim członkom Międzynarodowej Federacji rozesłane z czego wnosić można, że komisja o której mowa, do której właśnie powołany był w Londynie pan Sachs prace swoje zakończyła. Tymczasem jak już wspomnieliśmy pan Sachs zaproszony został, co specjalnie podkreślamy cytując „Przegląd Sportowy" do sędziowskiej komisji odwoławczej, a komisja odwoławcza nie jest równoznaczna z komisją powołaną do opracowania zmian gry. Stąd nasuwa się prosty wniosek, że pan Towja Sachs został zaproszony do Pragi bezpośrednio przez organizatorów tegorocznych mistrzostw, to znaczy przez Czechosłowacki Związek Hokeja na Lodzie. Znając pana Towje Sachsa z jego dotychczasowej działalności, zdając sobie sprawę z roli, jaką odegrał w roku ubiegłym w Londynie, nie jako kapitan sportowy PZHL., lecz jako przedstawiciel handlowy kupiectwa żydowskiego miasta Łodzi o czym członkowie naszej drużyny reprezentacyjnej, bynajmniej nie na ucho sobie opowiadali i co nietrudno w każdej chwili stwierdzić, nie będziemy dalecy od prawdy przypuszczając, że do Pragi ciągną pana Towje Sachsa nie tyle zamiłowania sportowe, ile właściwe jego rasie powołanie handlowe, i że kieruje nim nie tyle troska o rozwój sportu hokejowego ile widoki zarobków jako przedstawiciela swych współwyznawców z miasta Łodzi. Geniusz handlowy pana Towje Sachsa ani nas nie ziębi, ani parzy, jest najzupełniej obojętny, nie jest nam jednak obojętną podwójna rola pana Towje Sachsa i uprawianie zawodu komiwojażera pod płaszczykiem działalności sportowej, która umożliwia mu korzystanie z ulg różnego rodzaju przy wyjazdach. za granicę. Z drugiej zaś strony trudno nie zwrócić uwagi na dziwną rolę Czechosłowackiego Związku Hokeja na Lodzie, który zapraszając p. Sachsa uczynił to pomijając polskie naczelne władze sportowe.

Trudno doprawdy zakwalifikować tego rodzaju posunięcia i trudno odpowiedzieć na pytanie czy to jest nietakt, czy tylko nieświadomość i nieznajomość ogólnie przyjętych zwyczajów.

Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Nicei

Sukcesy Hebdy i Tłoczyńskiego w Beaulieu

W poniedziałek odbył się w Nicei finał międzynarodowego turnieju tenisowego w grze podwójnej pań.

Jędrzejowska, grając wraz z Francuzką Mathieu pokonały w finale parę Weiwers — Omer Roy 6:2, 6:0.

W poniedziałek rozpoczął się turniej tenisowy w Beaulieu z udziałem Hebdy i Tłoczyńskiego. W pierwszej turze Hebda pokonał Deeda 6:2, 6:2, a Tłoczyński wygrał z Bureiem w stosunku 6:0, 6:2.

Druga porażka

piłkarzy polskich we Francji.

Rozegrany w poniedziałek w Lens wobec 12-tu tys. widzów mecz rewanżowy pomiędzy reprezentacją Polski zachodniej i Francji północnej zakończył się ponowną porażką polskich piłkarzy w stosunku 2:4. Do przerwy prowadzili Polacy 2:1.

Poświęcenie sztandaru Sodalicji Panów.

J. E. Ks. Biskup Wł. Jasiński w asystencji prałatów Ks. W. Burakowskiego i Ks. St. Szabelskiego przybył do kościoła O. O. Jezuitów przy ul. Podleśnej. Najdostojniejszego Pasterza u bramy świątyni powitał Ks. Superior Gołębiowski, po czym J. E. ks. biskup przeszedł wśród szeregów sodalicyjnych ze sztandarami. Po adoracji Najśw. Sakramentu Jego Ekscelencja dokonał aktu poświęcenia sztandaru Sodalicji Mariańskiej Panów, skupiających w swoich szeregach inteligencję. W podniosłym przemówieniu Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup wskazał, iż Matka Najświętsza jest najpewniejszym drogowskazem życia i opiekunką w jego trudnościach, czego symbolem jest sztandar z Jej wizerunkiem. Podczas Mszy Św. J. E. Ks. Biskup udzielił Komunii św. sodalisom i sodaliskom mariańskim. Uroczystość kościelna zakończona została odśpiewaniem hymnu sodalicyjnego „Rozwińmy błękitne sztandary".

W sali zebrań zgromadziły się sodalicje, gdzie J. E. Ks. Biskup Wł. Jasiński został powitany w serdecznych słowach przez mec. Fr. Szwajdlera. W odpowiedzi najdostojniejszy Pasterz wskazał na znaczenie Sodalicji w życiu Kościoła i zachęcił zebranych do gorliwej pracy pod znakiem Matki Bożej

„Dąb" wygrał z Łotwą

Ambitna drużyna.

W poniedziałek wieczorem odbył się w Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Łotwy i Dębem. Zwyciężyła drużyna katowicka w stosunku 3:2 (2:1, 0:0, 1:1).

Goście okazali się drużyną słabą, ale bardzo ambitną. Najlepszym ich zawodnikiem jest bramkarz. Łotysze jeżdżą jednak słabo na lodzie i często przez to hamowali ataki.

U gospodarzy na wyróżnienie zasługują Burda i Ursoń. Inni grali przeciętnie.

Zawody prowadził p. Trytko. Widzów około 1500.

PORAŻKA BOKSERÓW WĘGIERSKICH.

W Danii w miejscowości Aalborg rozegrany został międzymiastowy mecz bokserski Węgry — Dania.

Reprezentacja węgierska została pokonana w stosunku 6:10.

OGÓLNO - POLSKA PIELGRZYMKA DO RZYMU.

W dniu 12 kwietnia br. wyruszy z Polski sześć pociągów specjalnych, uruchomionych przez Komitet ogólno - polskiej pielgrzymki do Rzymu, na uroczystości kanonizacyjne Bł. Andrzeja Boboli. Jest to jedyna oficjalna ogólnopolska pielgrzymka, organizowana pod wysokim protektoratem Ich Eminencji Księży Kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Augusta Hlonda, oraz Ich Ekscelencji Księży Metropolitów Krakowskiego, Lwowskiego i Wileńskiego.

Dla uczestników powyższej pielgrzymki zostaną zarezerwowane specjalne miejsca w Katedrze Św. Piotra w Rzymie na uroczystości kanonizacyjne, na których będzie również obecny Ojciec Św.

Uczestnicy pielgrzymki zwiedzą Wiedeń — Wenecję — Padwę — Rzym — Neapol oraz Capri.

Wszelkich informacji o pielgrzymce udziela, oraz przyjmuje zapisy Komitet w Warszawie, ul. Świętojańska 15, tel. 208-02.

Polska organizuje mistrzostwa narciarskie świata

JEDNOGŁOŚNA UCHWAŁA KONGRESU.

W poniedziałek rozpoczął się w Helsingforsie kongres międzynarodowej federacji narciarskiej

Na kongresie rozpatrywano propozycję Polski powierzenia jej organizacji narciarskich mistrzostw świata w roku 1939. Po przemówieniu min. Bobkowskiego, kongres jednomyślnie przyznał Polsce prawo organizacji mistrzostw świata w przyszłym roku w Zakopanem.

Obrady nad innymi punktami porządku dziennego trwają. Kwestia amatorstwa i sprawa udziału narciarzy w olimpiadzie zimowej zostaną rozpatrzone na obradach wtorkowych.

Polska reprezentacja narciarska znajduje się już w Lahti, a w poniedziałek odbyła pierwszy trening na skoczni.

Specjalna komisja dla biegów zjazdowych.

Echa smutnego wypadku.

Ostatni bieg zjazdowy w Garmisch Partenkirchen, jak wiadomo, miał przebieg tragiczny. 11-tu zawodników znalazło się w szpitalu z powodu bardzo poważnych obrażeń fizycznych, a jeden z nich, mistrz Włoch Glacinto Sertorelli, zmarł z odniesionych ran. Tragiczne to wydarzenie skłoniło prezesa klubu narciarskiego W. Brytanii Arnolda Lunna do ogłoszenia otwartego listu do prezydenta międzynarodowej federacji narciarskiej w sprawie bezpieczeństwa biegów zjazdowych.

Proponuje on utworzenie specjalnej komisji dla biegów zjazdowych, do której obowiązków należałoby badanie w terenie i zatwierdzenie tras dla zawodów międzynarodowych. Co roku ogłaszanoby pełną listę wszystkich zatwierdzonych tras zjazdowych i slalomowych, podobnie jak to się obecnie czyni ze skoczniami.

List otwarty Lunna wyszczególnia także szereg warunków, które winna spełniać każda zatwierdzona trasa F.I.S.

Trasy takie musiałyby zresztą być stale ulepszane przez usuwanie kamieni i innych drobniejszych przeszkód.

Projekt ten będzie przedmiotem obrad obecnego kongresu międzynarodowej federacji narciarskiej.

Sport w kilku słowach.

W niedzielę 27 bm. przyjeżdża do Łodzi drużyna zapaśnicza warszawskiej PAST w celu rozegrania towarzyskiego meczu rewanżowego z mistrzem Łodzi IKP. Mecz zapowiada się ciekawie. W Warszawie zwycięstwo odniósł zespół łódzki w stosunku 13:4. W sobotę 26 bm. zapaśnicy PAST — rozegrać mają mecz w Pabianicach z Krusche - Enderem.

W ciągu czwartku i piątku 24 i 25 bm. odbędą się w sali KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 indywidualne mistrzostwa okręgu łódzkiego w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Walki rozgrywane będą w stylu grecko - rzymskim. Do mistrzostw zostali zgłoszeni czołowi zawodnicy klubów IKP, Wimy, KP Zjednoczone i Krusche - Endera.

W Pabianicach w meczu zapaśniczym o mistrzostwo drużynowe okręgu Wima pokonała zespół Krusche - Endera w stosunku 14:8.

Doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego odbędzie się dnia 27 marca.

W najbliższą niedzielę 27 bm. odbędzie się w Sosnowcu mecz bokserski reprezentacyj Łodzi i Śląska. W składzie reprezentacji Łodzi zaszła zmiana w wadze muszej, gdyż Szwed uległ kontuzji na meczu z Kaliskim Klubem Sportowym. Zamiast niego kapitan zw. ŁOZB p. Milsch wyznaczył Grambę z T. S. Krusche - Ender. W wadze koguciej do reprezentacji zakwalifikował się Szrajter z Kaliskiego KS., który pokonał w niedzielę pewnie Popielatego (IKP), wykazując dobrą formę. Drużyna łódzka wyjeżdża do Sosnowca o godz. 17.30 z dworca Fabrycznego w następującym składzie: Grambo, Szreiter, Augustowicz, Wojciechowski II. Ostrowski, Pisarski, Pietrzak (Dybilas) i Piesik. Kierownikiem ekspedycji będzie p. Milsch, a sekundantem drużyny p. Majer.

Śląsk przygotowuje się pilnie do meczu z Łodzią.

Śląski OZB ustalił na zawody reprezentację złożoną z następujących pięściarzy: waga musza: Pawlica (PKS, Katowice), waga kogucia Jarząbek (IKB Świętochłowice), waga piórkowa Welgrün (Makabi, Sosnowiec), waga lekka: Ackerman (Makabi, Sosnowiec), waga półśrednia Waloszek (Ruch, W. Hajduki), waga średnia Wiedeman (Ruch, W. Hajduki), waga półciężka Kolonko (Ruch, W. Hajduki), waga ciężka Pilat (PKS. Katowice).

Zawody rozegrane będą o nagrodę przechodnią prezydenta m. Łodzi M. Godlewskiego.

— W czwartek 24 bm. łódzki Sokół organizuje w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295 międzyklubowe zawody bokserskie. Zawody rozpoczną się o godzinie 20.30.

— W sobotę i niedzielę 26 i 27 bm. gościć będą w naszym mieście zespoły żeńskie gier sportowych US Ryga (Łotwa). W sobotę Łotyszki rozegrają w sali Polskiej YMCA zawody w siatkówce z HKS-em w koszykówce z IKP. W niedzielę przeciwko Łotyszkom wystąpią reprezentacyjne zespoły łódzkie. Goście są akademickim wicemistrzem Europy w koszykówce żeńskiej i reprezentują b. wysoki poziom. US Ryga przyjeżdża w najsilniejszym składzie z Eltermanis, Jansons i siostrami Gailitis na czele. W dniach 23 i 24 bm. Łotyszki grać brdą w Warszawie z AZS-em.

— Powtórny mecz bokserski Geyer — Krusche Ender o puchar im. ś.p. Otto Lundecka, który miał się odbyć 27 bm. został odłożony ze względu na mecz Łódź — Śląsk na późniejszy termin.

— W dniu jutrzejszym t.j. w środę odbędzie się w sali przy ulicy Drewnowskiej 88 decydujący mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo klasy B: Wima — KP Zjednoczone.

— Kontuzja zapaśnika mistrza Polski w wadze półśredniej łodzianina Hinca (Wima) goi się w szybkim tempie. Możliwe jest, że będzie on mógł walczyć w meczu zapaśniczym z Królewcem.

— Piłkarskie mistrzostwa łódzkiej klasy A rozpoczną się w początkach kwietnia.

WYBORY W POCZTOWYM P. W.

W dniu 23 lutego 1938 roku o godz. 19.30 w Świetlicy przy ul. Przejazd 38 odbędzie się ogólne sprawozdawcze zgromadzenie członków Pocztowego P. W. Oddział 7, obejmujący tereny m. Łodzi, Pabianic, Zgierza, Łasku, Zduńskiej Woli i innych pobliskich miast. Na tym samym zebraniu odbędą się wybory nowego zarządu na okres kadencji 1938/39. W zebraniu weźmie udział delegat władz naczelnych P. P. W. z Warszawy.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Szef wywiadu.
CORSO: — I. Nancy Stelle zginęła; II. Powrót z piekła.
EUROPA — „Huragan"
GRAND KINO: — Kurier carski.
IKAR — I. Od wtorku do czwartku. II. Dzieci ulicy.
METRO: — Yoshivara.
MIMOZA: — I. Hrabina Władinow; II. Kły i pazury.
MIRAŻ: — Książę i żebrak.
PALACE: — Wielka grzesznica.
PRZEDWIOŚNIE: — Port Artura.
RAJ: I. Będzie lepie; II. Trędowata.
RIALTO — Przy drzwiach zamkniętych
RAKIETA: Burgtheater.
STYLOWY: — Jedna na milion.
TON: — Życie ulicy.
URANIA: — I Tajemnica żółtego miasta, II Nie ufaj mężczyźnie.
ZACHĘTA: — I. „Nicpoń"; II. „Biały anioł".

TEATR POLSKI.

Dziś o godz. 7.30 wiecz. piękna sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w reżyserii Zygmunta Biesiadeckiego. Passe-partout nie ważne.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. emocjonująca sztuka społeczna St. Pollatschka i A. Marka „Dr Berghoff przyjmuje od 2 do 4" w inscenizacji Br. Dąbrowskiego z Dunajewską, Gersonówną, Niedźwiecką, Skrzydłowską, Arnoldtem, Br. Dąbrowskim (rola tytułowa) Matuszkiewiczem, Wichniarzem i Józefem Winawerem na czele zespołu.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. Kazimierz Junosza-Stępowski wystąpi gościnnie w świetnej komedii Caillaveta i Fleursa „Papa" w reżyserii W. Krasnowieckiego.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. ostatnia nowość repertuarowa, arcyzabawna komedia Verneuill'a „Azais" w reżyserii S. Wronckiego z Kazimierzem Junoszą - Stępowskim w kapitalnej roli popisowej w otoczeniu zespołu który tworzą: Dywińska, Relewicz-Ziembińska, Sykulska, E. Dąbrowski, Nowosielski, Pągowski, Pietraszkiewicz, Siezieniecki i Wroncki.

TEATR POPULARNY.

Dziś, jutro i pojutrze o godz. 8.15 wiecz. trzy ostatnie przedstawienia doskonałej komedii wiedeńskiej W. Lichtenberga „Mecz małżeński" w reżyserii Z. Bończy.

W piątek Teatr Popularny wystąpi z premierą arcyuciesznej komedii Moliera „Figle Skapena" w inscenizacji Br. Dąbrowskiego.

TARGI WIEDEŃSKIE

13 do 19 marca 1938

Znaczne zniżki przejazdu

Wiza wjazdowa zbędna! Legitymacja Targów i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka niepotrzebna. Znaczne zniżki przejazdu na polskich, niemieckich, czechosłowackich i austriackich kolejach oraz na liniach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł. 8.—) przez

Wiener Messe — A. G., Wien VII.

oraz przez honorowe przedstawicielstwa w Łodzi: Austriacki Konsulat, Gdańska 43
„ „ Polskie Biuro Podróży „Orbis" Sp. z o.o., ul. Piotrkowska 65
„ „ Wagons-Lits/Cook S. A., ul. Piotrkowska 64.
„ „ Sp. Akc. dla Międzynarodowego Transportu Schenker i Ska, ul. Dra Sterlinga 10
„ „ Dom Spedycyjny Leon Finkenstein, Nawrot 7.
„ „ „Argos", Polskie Biuro Podróży Sp. z o.o., ul. Piotrkowska 60
„ „ Polskie Biuro Podróży „Orbis" Sp. z o.o. Piotrkowska 16.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 21 lutego.

Nowy Jork: loco 9.23, marzec 9.14, kwiecień 9.18, maj 9.24

Liverpool: loco —.—, luty 5.01, marzec 5.03, kwiecień 5.06

Egipska (Sakell.): loco 8.69

Upper: loco 6.52, marzec 6.31, maj 6.28, lipiec 6.28

Brema: loco 11.00, maj 9.19, lipiec 9.27, październik 9.36

Waluty, dewizy i akcje

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych panował nastrój słabszy, przy średnich rozmiarach obrotów.

Z premiówek Dolarówka była tańsza o 37 gr, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji — o 25 groszy, 2 emisji — o 50 groszy na sztuce, w porównaniu do ostatnich notowań oficjalnych.

W grupie innych papierów państwowych po ustalonych cenach nabywano 4 i pół proc. Państw. Pożyczkę Wewnętrzną, 5-proc. Pożyczkę Konwersyjna oraz listy i obligacje banków państwowych.

Wyjątek stanowiła 4-proc. Pożyczka Konsolidacyjna, która była tańsza o 0.12 procent.

ŻYWSZE OBROTY LISTAMI ZASTAWNYMI.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było cokolwiek większe, kursy kształtowały się niejednolicie, przeważał jednak nastrój słabszy.

W grupie stołecznej zanotowano sześć gatunków papierów, z których 8-proc. Przemysłu Polskiego zniżkowały o 0.75 proc., 4-proc. Ziemskie w Warszawie — o 1 proc., a 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie wykazały zysk kursowy w wysokości 0.25 proc. Dawne 5-proc. m. Warszawy były tańsze o 0.50 proc., a 5-proc. m. Warszawy 1933 r. oraz 1936 r. obiegały po cenach niezmienionych.

Grupę prowincjonalną reprezentowały 5-proc. m. Łodzi 1933 r., które zakupywano po kursie o 0.25 proc. obniżonym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 82.00, 2 emisji 82.25, Dolarowa 3 serii 42.63, Konsolidacyjna 1936 r. 67.63 (drobne 66.75), Konwersyjna 1924 r. 68.25, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. 64.25 setki, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 36.72, Ziemskie w Warszawie 5 serii 62.38, 6 serii 54.00, m. Warszawy dawne 72.25, m. W-wy 1933 r. 70.25, 1936 r. 74.00, m. Łodzi 1933 r. 63.00, Przemysłu Polskiego 76.50

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA AKCYJ.

Obroty papierami dywidendowymi były stosunkowo dość ożywione, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem siedem gatunków akcyj. Kursy kształtowały się niejednolicie, przeważał jednak nastrój słabszy.

Bank Polski 111.00, Cukier 36.00, Węgiel 31.00, Lilpop 61.75, Modrzejów 14.00, Starachowice 39.50, Żyrardów 72.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 22.2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 29.75 — 30.25, jednolita 29.25 — 29.75, zbierana 28.75 — 29.25, żyto I stand. 21.25 — 21.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 45.00 — 47.50, 50-proc. 42.00 — 44.50, 65-proc. 39.50 — 41.50, mąka pszenna pastewna 19.00 — 20.00, żytnia gat. I 50-proc. 33.00 — 33.50, 65-proc. 30.50 — 31.00, razowa 95-proc. 24.75 — 25.75.

POZNAŃ, 22. 2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: pszenica 26.25 — 26.75, żyto 20.15 — 20.40, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 46.50 — 47.00, 50-proc. 43.50 — 44.00, [illegible]-proc. 40.50 — 41.00, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 30.25 — 31.25

Jutro na obiad:

Zupa pomidorowa z ryżem, zając z buraczkami, kisiel żurawinowy.

WINSZUJEMY

Jutro. Damianowi.
Wschód słońca 6.36.
Zachód słońca 17.04
Długość dnia 10.28.
Przybyło dnia 2.39.
Tydzień 9.

Olbrzymie straty gospodarcze.

Słaba ochrona oczu.

Drobne niedbalstwa powodują milionowe straty.

Kalectwo jest nie tylko wielkim nieszczęściem dla poszkodowanego, ale jest również stratą społeczną, oraz poważną stratą gospodarczą, powodującą szereg nieprodukcyjnych wydatków na leczenie, zapomogi, renty itd.

Jednym może jednak z najcięższych kalectw jest uszkodzenie oczu, grożące całkowitą lub częściową utratą wzroku.

Niestety, wśród ogółu nieszczęśliwych wypadków przy pracy, urazy i uszkodzenia oczu stanowią dość częste zjawisko, któremu trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

Według danych statystycznych, zebranych u nas, największa liczba uszkodzeń oczu zdarza się w kopalniach węgla, dalej w przemyśle metalowym w gospodarstwach rolnych, w przemyśle budowlanym, chemicznym, drzewnym itd.

Analiza przyczyn wypadków z oczami wykazuje, że największa ilość jest spowodowana odłamkami metalu, węgla, skały, czy kamienia przy ręcznej obróbce, dalej idą oparzenia materiałami żrącymi, jak ługi, wapno, kwasy, urazy odłamkami drzewa przy obróbce ręcznej, narzędziami ręcznymi itp.

Dane amerykańskie ilustrują jaskrawo, jak olbrzymie straty gospodarcze spowodowane są uszkodzeniami oczu.

W Stanach Zjednoczonych same tylko odszkodowania 70.000 wypadków urazów oczu kosztowały rocznie 50 milionów. Jeden stan New York zapłacił w latach 1930—1931 za 5554 wypadków 2.280.318 dolarów. Do tych sum należy dodać straty zarobku, koszty leczenia itp.

Niemniej poważnie przedstawiają się straty spowodowane urazami oczu w Polsce.

Określono mianowicie całokształt strat na 10 milionów rocznie. Jest to, jak na nasze stosunki, suma olbrzymia. Stąd też wynika jasny wniosek, że wydatki na ochronę przed uszkodzeniami oczu — pomijając już nawet względy humanitarne — kalkulują się gospodarczo.

Wśród sposobów zabezpieczania oczu przed urazami, najprostszym i w pewnych warunkach najskuteczniejszym jest ochrona indywidualna: okulary.

Zdawałoby się, że zagadnienie jest proste, a wydatek niewielki: kupić okulary, wydać je robotnikom i sprawa załatwiona.

Niestety, nie jest ona bynajmniej tak prosta. Najczęstszym zjawiskiem z jakim spotyka się inspektor pracy w fabrykach, jest niechęć robotników do noszenia okularów, które, według ich opinii, przeszkadzają im w pracy.

Trzeba stwierdzić, że pomimając sprawę nieprzyzwyczajenia, — co łatwo jest pokonać — faktyczną przyczyną, uniemożliwiającą najczęściej robotnikom noszenie okularów jest istotna ich nieprzydatność.

Albo forma i rodzaj ich jest nieodpowiedni do danej pracy (metalowe oprawki, rozgrzewające się przy piecach, okulary zwężające pole widzenia itp.), albo są one w ogóle niewygodne do noszenia, pocą się, lub też, co najczęściej, nie są pod odpowiednim nadzorem, szkła w nich nie są dość często zmieniane i wskutek porysowania przez odpryski, stają się nieprzezroczyste.

Niedbalstwo ze strony kierownictwa fabryk czy oddziałów zdarza się tu — niestety — bardzo często. Toteż, jeśli robotnik nie chce nosić okularów — w przeważającej ilości wypadków — nie jest to jego winą.

Dużo lepszą od okularów formą zabezpieczenia oczu jest ochrona, zastosowana bezpośrednio przy maszynie. Ponieważ jednak nie przy każdej maszynie, potrzebującej takiej ochrony, da się ją zastosować, a przy tym, statystyka wykazuje, że przeważająca liczba wypadków (do 90 proc.) spowodowana jest pracą ręczną, okulary muszą pozostać najbardziej rozpowszechnioną formą ochrony oczu.

Pracodawca, który chce właściwie rozwiązać zagadnienie ochrony oczu swych robotników, nie ma już dziś w Polsce trudności ze znalezieniem właściwych wzorów, istniejąca bowiem u nas wzorcownia i poradnia przy Muzeum Bezpieczeństwa Pracy posiada ogromną kolekcję wszelkiego typu okularów.

Trzeba tylko, żeby sprawy bezpieczeństwa pracy przestały być u nas traktowane powierzchownie, żeby pracodawca odnosił się do nich z właściwym zrozumieniem, że leżą one nie tylko w interesie robotnika, ale i w interesie społeczeństwa i państwa, a jednocześnie przynoszą bezpośrednią korzyść i jemu — kalkulują się gospodarczo.

Odkrycie resztek zamku

Pierwszego króla Węgier.

W Ostrzyhomiu prowadzone były od dłuższego już czasu prace wykopaliskowe, które ostatnio dały wprost rewelacyjne wyniki.

Ostrzyhoń był, jak wiadomo, za czasów królów z dynastii Arpadów (od XI do XIII stulecia) siedzibą królów węgierskich. Po odnalezieniu ruin przepięknego pałacu króla Beli III z XII wieku obecnie odkryto resztki zamku pierwszego króla Węgier św. Stefana. Fundamenty tego pałacu zbudowanego jeszcze w 1000-ym roku po Nar. Chrystusa znajdują się o 6 metrów głębiej od pozostałości pałacu Beli III. Dotychczas odnaleziono dopiero jedną część dawnych budynków, ale istnieje nadzieja, że w niedługim czasie można będzie wydobyć na światło dzienne całość tego historycznego zabytku.

„BALET RYŻOWY"

na międzynarodowej wystawie samochodowej.

PODSŁUCHANE

SUKNIA BALOWA.

— Marysia była wczoraj na balu maskowym w mojej sukni. Powinna się Marysia wstydzić!

— Ja się też wstydzę proszę pani, bo mój narzeczony się obraził, że pozwoliłam się wszystkim oglądać naga!

Narciarskie mistrzostwa Francji.

Fragment narciarskich mistrzostw Francji, rozgrywanych obecnie na tle przepięknej panoramy zimowego krajobrazu w Alpach francuskich w okolicy miejscowości Beuil

Kościół nie potępia ruchu eugenicznego

WIDMO WYLUDNIENIA BIAŁEJ RASY

NAPAWA NIEPOKOJEM RZĄDY PAŃSTW

„Lekarz Polski" podaje, że nasz przyrost naturalny spadł w ostatnim dziesiątku lat w tempie trzy razy większym niż w Niemczech. Czym to grozi w przyszłości, widzimy w statystykach francuskich... Podczas, kiedy ludność Niemiec wzrosła od r. 1870 do 1935 z 39 milionów na 67 milionów, a Japonii z 33 na 68, ludność Francji powiększyła się tylko o 3 miliony. Obecnie doszła już Francja do tego stadium, że zaczyna przekraczać granicę przyrostu od zera do minus. W pierwszym kwartale r. 1935 liczba urodzin wynosiła tam 166.590 liczba zaś zgonów wynosiła 200.046, a więc o 33.456 więcej trumien niż kołysek.

Mussolini zamieścił w swoim czasie w angielskim dzienniku „Sunday Express" artykuł: „Wymierająca rasa biała", w którym pisze o Francji kroczącej na przedzie i prowadzącej narady europejskie na drogę, na której zarysowuje się coraz wyraźniej widmo wyludnienia... Eugeniści naszych czasów, argumentując statystykę, uderzają na alarm, mówiąc o tym niebezpieczeństwie wyludnienia i wykazując, że nawet największy współczynnik urodzeń nie koniecznie idzie w parze z największym przyrostem naturalnym.

Cóż bowiem z tego, że w Polsce rodzi się wiele, jeśli corocznie na każde 100 żywo urodzonych dzieci umiera 20,3, kiedy zato w takich krajach, gdzie ruch eugeniczny jest mocno rozwinięty, jak np. w Norwegii, Szwecji, Holandii, Szwajcarii, czy w Stanach Zjednoczonych, na tę samą setkę umiera dzieci tylko 5,3 do 7,2. Tak, że, gdyby w Polsce, mającej 30 milionów mieszkańców, umiera rocznie przeciętnie 191.893 niemowląt — to w Niemczech przy 60 milionach ludności umarło w 1927 roku tylko 112.363.

To widmo wyludnienia białej rasy napawa niepokojem czynniki rządzące w różnych państwach. Powstają nowe ustawodawstwa rodzinne, ruch eugeniczny wzrasta... W ostatnim zeszycie londyńskiego tygodnika „The Tablet" znajdujemy ciekawe dane, dotyczące kwestii ludnościowej.

Okazuje się np., że aby zapobiec grozie wyludnienia rządy narodowo socjalistyczne w Niemczech wprowadzają znaczne ograniczenia pracy kobiet, stosując dwojakie sposoby: 1. ułatwienie kobietom wycofania się z pracy zarobkowej przez różnego rodzaju premie; bezpośrednie zakazy pracy kobiet. Celowi zmniejszenia naporu kobiet zamężnych do pracy zarobkowej służy także rozporządzenie w Trzeciej Rzeszy, które przewiduje zapomogi dla znajdujących się w potrzebie rodzin licznych, t.j. o 6 a także w pewnych wypadkach o 5 dzieciach.

Nowe ustawodawstwo rodzinne w Rosji sowieckiej wprowadziło dekret, zakazujący przerywania ciąży oraz dekret, utrudniający rozwody, wreszcie przepisy przewidujące znaczniejszą pomoc finansową dla matek; od siódmego dziecka począwszy mają matki na każde dziecko otrzymywać po 2.000 r.b. rocznie w ciągu 5 lat.

Zarówno sam ruch eugeniczny, jak i niebezpieczeństwa zagrażające rasie ludzkiej są faktami, których lekceważyć się nie powinno. Sam ten ruch powstał z rzetelnej troski o dobro ludzkości i jako takiego, potępiać go nie można. Zjawiają się głosy, jakoby Kościół w zasadzie potępiał wszelkie tendencje nowoczesnej eugeniki. Jest to zdanie mylne. Jak słusznie stwierdza ks. dr Alojzy Poszwa w swej rozprawie p.t. „Dążenia eugenistów", „Kościół w zasadzie nie jest i być nie może wrogiem zdrowego ruchu eugenicznego". Ojciec św. w swej encyklice „Casti connubii" wyraźnie nawet powiada: „Wolno natomiast i powinno się mieć na względzie to wszystko, co przemawia za indykacją społeczną i eugeniczną, byleby się to osiągało środkami dozwolonymi, uczciwymi i w słusznych granicach. Oczywiście, takie zabiegi „eugeniczne" jak sterylizacja lub poradnie „świadomego macierzyństwa" z ich propagandą neo-malturjańskich środków — nie dadzą się żadną miarą pogodzić z katolicką moralnością.

Eleanor MEHERIN

CHCĘ TYLKO CIEBIE

POWIEŚĆ 53

— Hej, kolego, może pomóc?

Mason nie odpowiedział. Mimo to nieznajomy zbiegłszy rączo na dół, zwrócił się uprzejmie do Dory:

— Paniusia, widzę chora? To źle! — a do Henryka: — Słuchajcie, kolego, zróbmy krzesło, to ją wniesiemy. — Przy tych słowach spótł swoje wielkie, brudne, silne łapy z rękami Henryka. — O, tak. Niech paniusia siada. Wniesiemy na górę jak nic.

Mason piorunował go wzrokiem. Ale poczciwy olbrzym nie widział tych tonów i tej godności. Rozkazał troskliwie Dorze, żeby się na nim oparła i nie bała się.

— Paniusia lekka jak piórko. Moja stara mawiała, że kobieta powinna sięgać po rozum do głowy i jak sama nie ma sił, brać za łeb drabów. Moglibyśmy zanieść paniusię stąd do Broocklynu biegiem, nieprawda, kolego?

Henryk nie dawał się wciągnąć w rozmowę.

Tamtemu usta się nie zamykały. Na górze wyjął z kieszeni butelkę, odkorkował ją i zwrócił się przyjaźnie do chorej:

— Proszę, niech paniusia pociągnie. Dobrze paniusi zrobi.

Dora uśmiechnęła się bojaźliwie i potrząsnęła głową, więc zwrócił się do Henryka:

— Ja nie piję — brzmiała odpowiedź.

— Tym lepiej dla mnie! — zarechotał tamten, jak się okazało, robotnik portowy. Podniósł butelkę do ust i pociągnął zdrowo dwa razy.

Henryk rzekł sztywno:

— Bardzo dziękuję za sąsiedzką czynność.

Siłacz wyrżnął go poufale w kark.

— Cała przyjemność po mojej stronie, kolego. I ja mam matkę.

— Tak! Henryk spojrzał na poczciwca daleko przychylniej. — Nie mam humoru, jak widzę, że ona cierpi.

XXV.

Ku zdziwieniu Nell ojczym przygotował jako tako mieszkanie na przyjęcie rodziny. Napalił w piecu, rozłożył linoleum, porozstawiał sprzęty. Nell przyrządziła pośpiesznie kolację z pieczonej kury i marchewki. Zmyła naczynia, usłała Jimowi w bawialni. Chłopcu usta się nie zamykały.

— Wiesz, mnie się tu podoba. Gromady dzieci — i lubię wyglądać oknem. Na tylnych schodach będzie można zjeżdżać. Już ja się tym zajmę.

Nell poszła do swego pokoiczku. Na łóżku piętrzył się stos pudełek, ubrań, butów, książek. Była zmęczona i ociężała. Chętnie by padła na te graty, byle usnąć byle, jak najprędzej usnąć twardym snem bez marzeń.

Ale gdy w końcu, posławszy łóżko, wsunęła się między chłodne, białe prześcieradło, sen odleciał ją z kretesem.

Przed rozgorączkowanym wzrokiem szeregi cyfr tańczyły dziką sarabandę.

Przeprowadzka — 25 dolarów.

Dług mamy — 10.

Wyciąg z wątroby dla mamy na miesiąc — 7.

Komorne — 25.

Koszule i majtki dla —Jima — 3.

Taksówka — 1.

Żywność i przejazdy za ubiegły tydzień — 6.

Brakowało prześcieradeł. Matka przez ostatni rok od odejścia Emilii nie dokupiła nic. Wszystkie się rozłaziły. Teraz mama chora, to trzeba będzie kupić nowe.

Więc prześcieradła — 8.

Razem 85 dolarów! Pozostaje 80 na życie, komorne, gaz, przejazdy. Na cztery osoby. Do czerwca ona, Nell, nie będzie mogła zarabiać. Czyli przez cztery miesiące. Samo komorne za ten okres wyniesie 100 dolarów.

Skoro się tylko roztasowali na nowym gospodarstwie Nell, przerobiwszy dla siebie — niezbyt zręcznie — stary zielony kostium Emilii, poszła do biura pośrednictwa pracy. Własne sukienki już na nią nie pasowały. Ale ani matka, ani ojczym nie zauważyli dotąd, że będzie miała dziecko. Była dobrej myśli.

— O, pamiętam o pani, pani Calhoun — rzekła sympatyczna panna Tremont, kierowniczka biura. — Kiedy pani będzie mogła przystąpić do pracy?

Krew uderzyła Nell do twarzy. Kiedy? Och! więc panna Tremont nie posłałaby jej teraz do biura, nawet na jeden dzień. Wie. Widzi. Nell przez chwilę nie mogła wydobyć głosu z gardła.

— Skoro pani będzie gotowa, pani Calhoun, z pewnością panią gdzieś umieszczę. Zaczyna się ruch w interesach. Życzę pani powodzenia.

— Dziękuję. Dam znać o sobie.

Nell opuściła biuro pośrednictwa pracy z głową w zamęcie. Więc więcej nie zarobi!

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 7

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Nie taki diabeł czarny...

PAPIEROSY WINO i... ARABKA.

List wieluniania — żołnierza Legii Cudzoziemskiej

Nowy Jork, w lutym.

Polak-żołnierz Francuskiej Legii Cudzoziemskiej w Maroku nadesłał do jednego z polsko-amerykańskich pism następujący list, który poniżej powtarzamy:

W zeszłym roku w marcu, 1937 r. przybyłem tutaj, do francuskiej Legii Cudzoziemskiej z Niemiec. Najpierw byłem w Algierze w tak zw. „Compagnie Instruction" (wyszkolenie). Teraz jestem już blisko rok w Meknesie w Maroku. Pochodzę z powiatu wieluńskiego, wojew. łódzkiego. Mam lat 28. Przedtem służyłem w polskim wojsku w pułku piechoty, w Częstochowie. Po odbyciu służby wojskowej w roku 1934 wyjechałem do Niemiec i pracowałem 2 lata w stoczni w Hamburgu. Potem wyjechałem do Francji i zaangażowałem się do Legii Cudzoziemskiej. Do Polski nie chciałem powracać, bo tam trudno jest znaleźć zajęcie. Więc przyszedłem tutaj tylko z konieczności. Kontrakt trzeba podpisać na 5 lat — nie mniej nie przyjmą. Wysłużę dopiero w marcu 1941 r.

Jedzenie jest na ogół dość dobre. Mamy dziennie 2 razy mięso, pół kwarty wina i chleba pod dostatkiem. Żołd z początku wynosi pierwsze 2 lata 1 frank (25 groszy) dziennie. Od 2 do 3 roku 40 franków na 15 dni. Od 3 do 5 roku 76 franków na 15 dni. A od 5-ciu lat wzwyż aż do 10 lat wynosi 86 franków na 15 dni.

O wiele wyższy żołd płacą w Syrii (Azja Mniejsza) i Indochinach. Legia stoi w następujących krajach: w Algierze, w Maroku w Tunisie, na Saharze, w Syrii i w Indochinach.

Jestem tutaj w łączności (Transmisions) i mam służbę dość lekką. Tylko przykrzy mi się, ponieważ mam tutaj dużo czasu. Chciałbym chętnie z jakim rodakiem lub rodaczką nawiązać korespondencję celem wymiany myśli.

A teraz chcę panu opisać nasze życie. Od czasu do czasu robimy t. zw. „Tour de police" w której ja też udział biorę. Taka „Tour de Police" trwa kilka tygodni a nawet i miesięcy. Każdy legionista zabiera z sobą swój ekwipunek, 2 manierki wody o zawartości dwóch kwart. Amunicję, żywność i bagaże pakuje się na muły i w drogę. Z powodu skwaru maszerujemy przeważnie nocą lub wczesnym rankiem. Posuwamy się etapami od oazy do oazy, czyli od wody do wody. Teren jest stale jednakowy — same góry. Rośnie trochę nędznej trawy i gdzie niegdzie parę krzaków, z których znika wystraszona żmija lub jakiś inny gad. Od czasu do czasu widać na horyzoncie z daleka ciągnąca karawanę. Są to nomadzi, którzy na zimę idą w stronę Sahary, a na wiosnę przedstawia się dość oryginalnie. Namioty i cała gospodarka jest zapakowana na wielbłądach. Pędzą też duże stada owiec. Na każdym wielbłądzie siedzi Arab i kieruje nim, a kobiety i dzieci idą piechotą. Niejedna Arabka niesie na plecach przywiązane swoje dziecko — „muciu", któremu się głowa wtył przechyla. Jeżeli się jakaś owca lub jagnię zmęczą i pozostają w tyle, wtedy bierze się je na ramiona lub kładzie na wielbłąda. Gdy się bezpośrednio spotkamy z taką karawaną, to zwykle bywa dużo krzyku i hałasu, gdyż legioniści zaczepiają Arabki. Gdy przyjdziemy na nowe miejsce, trzeba odrobić najpierw różne prace: drzewa narąbać do kuchni, wody nanosić do gotowania i namioty — „marabu" ustawić. Po tym dopiero mamy odpoczynek. Nazajutrz zrywamy namioty i pakujemy bagaże na muły i w dalszą drogę.

Jeżeli się gdzieś zatrzymamy w pobliżu jakiejś „kaźby" (wsi arabskiej), po chwili zjawiają się u nas goście — Arabi. Najpierw przychodzą dzieci arabskie, a potem dorośli. Przynoszą gotowane jaja, pomarańcze, figi itd. i zaczynają handel. Obecność Legii jest okazją do zarobku. Przeciętnie kosztuje wszystko po „hamsa soldi" (5 sous). Ale legioniści mało kupują do jedzenia, bo dowództwo dostarczy żywności pod dostatkiem, tak, że mamy raczej za dużo. Woli lepiej każdy swoje pieniądze wydać na przyjemności, to jest na papierosy, wino i na... Arabkę. Gdy Arabowie widzą, że nie ma interesu, biorą się do innego sposobu zarobkowania. Przed wieczorem przysyłają nam swoje „fatmy" (kobiety). Muszę przyznać, że mamy u nich powodzenie. Oczywiście tylko za pieniądze, czy też jakieś podarki: chleb, tytoń itd., bo bez podarków „makas haha" (nie ma miłości). Więc jak z tego wynika, Arabki nie są wcale takie bezinteresowne.

Po południu mamy przeważnie wolne. Wtedy każdy czas spędza jak mu się podoba. Jedni zostają w obozie i grają w karty inni idą się kąpać, a drudzy znowu na polowanie i łapanie żmij.

Wieczorem nie można usnąć z powodu dusznego powietrza. Biorę moją kołdrę i wynoszę się, na dwór namiotu. Piękna cicha noc, księżyc świeci w całej pełni. Słychać równy krok nocnych posterunków. Żaby rechocą w pobliskim stawie zdaje mi się jak w Polsce, którą widzę tylko we snach. Dźwięki muzyki arabskiej dochodzą z „kazby".

Kończąc zasyłam serdeczne pozdrowienia z dalekiej Afryki.

Adres:

Leg. Stefan Sadowski,
M. 65125, 2 Regiment Etrang. C. R. E. a Meknes, Marocco, North Africa.

Międzynarodowa wystawa automobilowa w Genewie

W Genewie dokonano otwarcia XV-go Międzynarodowego Salonu Automobilowego. Na zdjęciu rzut oka na tegoroczny genewski salon automobilowy, w którym zostały zgromadzone najbardziej nowoczesne eksponaty światowego przemysłu samochodowego.

Skarb w mieszkaniu robotnicy.

Zagadkowa śmierć starszej kobiety.

Badając przyczyny nagłej śmierci starszej kobiety nazwiskiem Williams, robotnicy, policja w Pocatello (St. Zjednoczone) udała się do mieszkania zmarłej i — tam zastała na jej łóżku śpiącego stołownika, będącego w stanie pijanym. Stołownik nazwiskiem Frank Groom, liczący 51 lat, miał przy sobie dosyć dużo pieniędzy. Zaintrygowana tą okolicznością policja przeszukała mieszkanie i wykryła kilka paczek pieniędzy na ogólną sumę 13.260 dolarów.

Zmarła kobieta, wdowa, sześć lat temu zabiła swojego męża, lecz ją uniewinniono ze względu na to, że stanęła w obronie własnego życia. Była ona zatrudniona, tak jak i Groom na robotach. Władze wdrożyły śledztwo, gdyż powątpiewają że kobieta zmarła śmiercią naturalną, tym bardziej, że w jej mieszkaniu znaleziono tyle pieniędzy.

Komunistyczny „teatr młodego widza"

w stolicy nad Sekwaną.

W ZSRR. oddawna już istnieją „teatry młodych widzów", mające za zadanie w pierwszym rzędzie wychowywanie sowieckiej młodzieży w duchu pożądanym dla bolszewickiego ustroju. W ZSRR. teatr taki spełnia wyznaczoną sobie rolę i nikogo to nie dziwi.

Ostatnio jednak, dzięki staraniom „Towarzystwa dla kulturalnej wymiany z ZSRR" założono „Teatr młodego widza w — Paryżu. Program pozostał ten sam co w Rosji, choć „przyrządza się" go w sposób trochę więcej wyrafinowany, co jest uwarunkowane wymaganiami kulturalnymi publiczności francuskiej. Równolegle otwarto kursy dla „teatralnych" agitatorów, a różne komunistyczne organizacje odbywają w lokalu teatru zebrania dyskusyjne i „kulturalne" akademie.

Komintern nie omija żadnej sposobności...

ST. A. WOTOWSKI

MAGNAT

POWIEŚĆ 100

Pokazy mody na lodzie

Artystka filmowa Dorota Moore, jedna z najlepszych łyżwiarek w Hollywood bierze stale udział w pokazach mody na lodzie.

— Tak! — służący, który był obecny przy telefonicznej rozmowie znów skinął głową. — Ale teraz nic nie pojmuję. — Pan Artur siedzi u wariatów!

— Ale, ja wszystko pojmuję...

Świtomirskiemu nie można było odmówić sprytu i raptem wszystkie wypadki, które chwilami wydawały się niezrozumiałe, powiązały mu się w jeden logiczny łańcuch. Więc było dwóch ludzi, bliźniaczo podobnych do siebie Korski i Darski, którzy czasami występowali oddzielnie, ale pod pokrywką jednego człowieka. Wszystkie czyny energiczne należało przypisać Korskiemu, a słabości Arturowi. Ale, to nie było najważniejsze. Najważniejsze było, że działali oni wspólnie i że nić pomiędzy nimi nie zerwała się nawet wtedy, gdy Artura unieszkodliwiono. Gdyż cóż innego mógł oznaczać pobyt Korskiego w Zakopanem, wprowadzenie do willi księcia swej kochanki — za taką Dodo uważał Wandę — roli pielęgniarki? To były ciosy, wymierzone w niego, Korski nie ustawał w walce, pragnął ratować Artura, a jego zniszczyć. Dodo nie mógł przeniknąć wszystkich planów tego wroga, ale bo wszystko było aż nadto jasne. A Franciszek, dzięki swej podejrzliwości wybawił go z olbrzymiego niebezpieczeństwa.

— Natura ma czasami swoje wybryki — rzekł do Franciszka w formie wyjaśnienia — i bywają ludzie tak podobni do siebie, że ich odróżnić nie można. I tu zaszedł taki wypadek: mój kuzyn i ów Korski. Szczególniej, że łączy ich jakaś nić... Jak zetknęli się, nie wiem, ale obaj mnie nienawidzą. Unieszkodliwiłem Artura, pozostał Korski, ale i z nim sobie poradzę. Franciszku, oddałeś mi dzisiaj ogromną usługę i nigdy ci tego nie zapomnę. Masz — sięgnął do kieszeni po portfel i wyjął z niego kilka stuzłotowych banknotów — zanim lepiej ci się odwdzięczę, zabaw się za moje zdrowie...

Franciszek skłonił się nisko. Stanowczo, miał dobry dzień i po względnie skromnym napiwku Wondołowskiego, otrzymywał teraz hojną gratyfikację. Prócz tego — był przekonany, że stanie się w przyszłości prawą ręką Świtomirskiego, gdy ten odziedziczy fortunę Horyńskich.

— Dziękuję, panu hrabiemu.

Dodo znakiem ręki odprawił Franciszka. Chwilę siedział nieruchomo w fotelu, układając w głowie dalszy plan działania.

— Tak będzie najlepiej! — mruknął.

Tymczasem Wandeczka spokojnie powracała do domu, nie przewidując zupełnie, jakie jej zagraża niebezpieczeństwo. Na chwilę nawet nie przypuszczała, by ktoś mógł ją wyśledzić i przeniknąć jej tajemnicę. Stach był najlepszej myśli, odszukał Mongajłłę i twierdził, że wszystko zakończyć się musi w dniach najbliższych. Polecił jej, aby udała się ze Świtomirskim do cukierni i wybadała, jaką mógł mieć do niej sprawę. Czuł, że za tym ukrywa się nowe łajdactwo i chciał jeszcze lepiej zdemaskować Doda. Choć spotkanie ze Świtomirskim napełniało ją wstrętem, musiała się zgodzić i teraz idąc do willi, myślała, ze smutkiem, że przez kilka godzin będzie odgrywała niemiłą komedię.

Wreszcie, znalazła się w willi, przebrała się w swoim pokoju i udała na poszukiwanie Doda, chcąc powiadomić go, że ma wieczór do jego dyspozycji. Odnalazła go w saloniku, w jakim najczęściej przebywał i zbliżywszy się, uprzejmie wyrzekła:

— Skoro pan hrabia życzy sobie dziś mego towarzystwa, zawiadamiłam matkę i jestem wolna!

Dodo, na jej widok podniósł się z fotela i żaden muskuł jego twarzy nie zdradził, co się wewnątrz działo. Chyba, zły błysk oczów, ale Wandeczka nie spostrzegła tego błysku.

— Cieszę się — odparł, na pozór uprzejmie — że pani ma czas wolny dla mnie. Proszę, niech pani siada.

— To pan hrabia teraz pragnie ze mną porozmawiać? — posłusznie zajęła miejsce, ucieszona, że może zrezygnował z zamiaru udania się do kawiarni.

— Tak, na temat, który mocno zaciekawi panią...

— Czyżby?

— Jestem przekonany, tylko może będzie nieco niemiły?

— Niemiły?

— Nie chcę więc dzisiaj krępować pani swobody, choć ma czas dla mnie, aby mogła spędzić wieczór razem z panem... Korskim.

Położył nacisk na tym nazwisku i spostrzegł, że Wanda drgnęła i zbladła.

— Kor...skim?

— Nie zna pani takiego?

— N...ie...

Dodo raptem zrzucił maskę.

— Proszę nie kłamać!

— Nie kłamię...

— Kłamie pani! Może udamy się do willi „Jutrzenka"? Tam pokażę pani Korskiego. Wiem, wszystko! Jest on sobowtórem mego nieszczęśliwego kuzyna, swego czasu w porozumieniu z nim wślizgnął się do pałacu wuja w Warszawie i z powodzeniem odgrywał jego rolę. Później, zamienili się i Artur znalazł się w domu obłąkanych.

Tajemnica Stacha została wykryta! Spadło to na Wandeczkę tak niespodziewanie, że nie mogła się powstrzymać od okrzyku przerażenia:

— Ach!

Świtomirski, który rzucał swe słowa na chybił trafił, śledził wyraz jej twarzyczki i wnet pojął, że nie pomylił się. Jego przypuszczenia odpowiadały rzeczywistości.

— Proszę nie zapierać się — mówił teraz pewnie — znam prawdę! Artur i pani Korski nie nawidzą mnie i usiłowali zgubić. A gdy mego kuzyna zamknięto w zakładzie, Korski dalej snuł przeciwko mojej osobie swe intrygi i w tym celu nasłał na mego wuja, panią, jako pielęgniarkę...

Pochyliła główkę.

— A wie pani — jego ton stawał się coraz ostrzejszy — jak prawnie kwalifikuje się postępowanie pana Korskiego? Jako zwykłe oszustwo. Gdyż oszustwem jest dostawać się pod cudzym nazwiskiem do obcego domu. Nawet, w porozumieniu z Darskim. Za to, grozi panu Korskiemu dobrych kilka lat więzienia. Pani będzie odpowiadała wraz z nim, gdyż była jego wspólniczką.

— Boże! — zawołała. — Ja wszystko przyjmę na siebie... Jam winna... Byle Stach nie znalazł się w więzieniu.

Ukrył uśmiech zadowolenia, gdyż pojął, że zdruzgotał ją całkowicie moralnie.

— Zbyteczne poświęcenie! — wzruszył ramionami. — Korski stale będzie głównym winowajcą, a pani jego narzędziem.

— Co pan zamierza uczynić?

— Właściwie powinienem natychmiast zawiadomić władze, żeby zajęły się wami...

— Chce pan to zrobić?

Dodo milczał przez chwilę, jakby lubując się przestrachem Wandeczki, wreszcie wymówił.

— Powinienbym to zrobić, ale nie uczynię tego. Spiskowaliście przeciwko mnie i pani odgrywała perfidną rolę, ale będę od was szlachetniejszy.. Lituję się nad pani młodością i niedoświadczeniem. Również, chcę dać dowód, jak lekceważę pana Korskiego i nie lękam się jego intryg. Przede wszystkim zaś pragnę oszczędzić wujowi nowych przykrości i nowego skandalu. Dość odchorował osadzenie Artura w domu obłąkanych. Gdyby dowiedział się o historii z sobowtórami i w jaki sposób go oszukiwano, mogłoby go to dobić...

— Więc pan....

— Puszczę was wolno....

Oczywiście przyczyną wspaniałomyślności Artura nie była ani troska o zdrowie ordynata, ani litość nad Wandeczką, ani pogarda dla osoby Korskiego. Obawiał się po prostu, iż w razie rozdmuchania całej sprawy, Korski przez swe rewelacje może go pogrążyć. Wolał wszystko załatwić po cichu i uważał, że dostatecznie zastraszył Wandeczkę i przez nią Korskiego

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Mieszkańcy Czerniakowa wystąpili do Ubezpieczalni Społecznej z wnioskiem o utworzenie podobwodu tej dzielnicy. Postulat ten znalazł poparcie ze strony mieszkańców Siekierek, Sielc i Czerniakowa.

* * *

Ruch naturalny ludności Warszawy w m. grudniu 1937 r., przedstawiał się następująco:

Małżeństw zawarto w m. sprawozdawczym — 1.274, urodzeń żywych zarejestrowano — 2.017, martwych — 32, zgonów — 1.247. W dniu 1-ym stycznia 1938 r. ludność stolicy liczyła (liczba szacunkowa) — 1.253,5 tys. mieszkańców. W dn. 1-ym stycznia 1937 r. Warszawa liczyła 1.232,5 mieszkańców, czyli w okresie rocznym liczba mieszkańców stolicy zwiększyła się o 21,0 tysięcy osób.

W m. grudniu r. ub., zmarło w Warszawie 1.247 osób, z których na choroby serca — 246, gruźlicę 190, na raka i inne nowotwory złośliwe — 103, zapalenie płuc — 106 itd. Skutkiem wypadków zmarło 17 osób, śmiercią samobójczą — 35, z powodu zabójstwa — 5, i wreszcie na starczość — 31 osób.

Pogotowie Ratunkowe wzywane było do 2.746 wypadków, w tym śmiertelnych — 39. Nieszczęśliwych wypadków zarejestrowała pogotowie — 1.871, napadów i bójek — 381, symulacyj — 9 itd.

* * *

Tow. Przyjaciół Grochowa organizuje w 107-letnią rocznicę bitwy pod Grochowem uroczystości na historycznym pobojowisku, w których udział wezmą delegacje organizacyj i związków z orkiestrami i sztandarami.

* * *

Pracownicy Gazowni Miejskiej złożyli w okręgu stołecznym L.O.P.P. 1000 złotych. Sumę tę, pochodzącą z drobnych ofiar robotników, ofiarodawcy przeznaczyli na rozbudowę Warszawskiej Szkoły Szybowcowej, której budowa w stolicy jest kwestią palącą.

* * *

Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego zorganizował w tych dniach wycieczkę do piekarni miejskiej. Wyjaśnień udzielał zwiedzającym jeden z kierowników tego przedsiębiorstwa. Poza tym Wydział organizuje w świetlicy miejskiej koncert dzielnicowy z udziałem zespołu wokalnego „T-4".

* * *

Z inicjatywy stołecznego Komitetu pomocy zimowej, zorganizowany został na Pradze koncert pod hasłem „Praga — bezrobotnym" oraz w Teatrze Wielkim VI koncert symfoniczny orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją G. Fitelberga.

* * *

Teatr Wielka Rewia występuje, po operetce „Czar walca", z premierą głośnej operetki Leo Falla „Rozwódka", która humorem i melodyjnością podbiła niegdyś publiczność. Rolę tytułową kreuje śpiewaczka i artystka komediowa — Janina Brochwiczówna.

KRATECZKI

Groźny mąż.

PŁACZ KOBIETY.

Ludzie posiadają drzemiący instynkt detektywistyczny. Najpoczciwszy fajtłapa, czytając powieść kryminalną, lub opis jakiejś zbrodni w pismach, usiłuje „na własną rękę" rozwiązać kryminalogiczną zagadkę. Kuma z przeciwka, sąsiadka z trzeciego piętra, służące z oficyny, pani dozorczyni, handlarka mlekiem — wszystkie kobiety, nie wiedząc nawet często o tym, zajmują się z amatorstwa „detektywizmem".

Wystarczy, aby jakaś większa zbrodnia rozemocjonowała miasto, a wszystkie kumoszki gorączkowo zaczynają interpretować wypadek.

Ludzie,zwłaszcza młodzieńcy w wieku lat od 12, bardzo chętnie bawią się w detektywów - amatorów. I dziwne rzecz, że mimo tego zapału ludzkiego do rozwiązywania zagadek kryminalnych, tyle jeszcze popełnia się zbrodni. Fachowcy kryminologii zastanawiają się, czy istnieje możliwość, przynajmniej teoretyczna, popełnienia zbrodni w ten sposób, aby była ona niemożliwa do wykrycia. Praktyka wykazała, że wykrywa się najdowcipniej nawet pomyślane przestępstwa. Pewien Francuz zaasekurował swoje mieszkanie na bardzo wysoką sumę, zamknął drzwi mieszkania na wszystkie spusty i wyjechał do Lyonu. W chwili, gdy w Lyonie w jakiejś tam sprawie bawił u prefekta policji, w jego mieszkaniu paryskim wybuchł pożar. Towarzystwo asekuracyjne przeprowadziło dochodzenie i ustaliło, że zbrodni podpalenia dokonał sam właściciel mieszkania, bawiący w chwili wybuchu pożaru o kilkaset kilometrów od Paryża. A jednak tak się stało. Mianowicie przeprowadził on instalację elektryczną od dzwonka elektrycznego u drzwi wejściowych do jednego z pokojów, do bańki z benzyną. Gdy nacisnęło się guzik dzwonka, wyskakiwała iskierka elektryczna na benzynę i — pożar gotów. Ów gość wysłał więc do Lyonu depeszę do siebie na adres paryski. Listonosz nacisnął dzwonek, nikt nie otwierał, zabrał więc depeszę z sobą nie wiedząc, że mimowoli spowodował wybuch ognia.

Drugi wypadek: w Niemczech istnieją bardzo surowe ograniczenia dewizowe. Jak się urządził pewien pomysłowy berlińczyk wyznania handlowego, który chciał opuścić Niemcy, wywożąc jednocześnie w sposób zupełnie bezpieczny swoje kapitały? Oto dał ogłoszenie do naczelnego organu hitlerowskiego w Berlinie, że poszukuje lokaja, może być żonaty, za wysoką pensją. Zwykłe, drobne ogłoszonko. Po paru dniach administracja pisma otrzymała list od swego klienta ze Szwajcarii, że ponieważ musiał wyjechać do Zurychu, prosi, aby wszystkie oferty przysłano mu pod jego adres szwajcarski. Administracja pisma zapakowała oferty i pod firmą swego prorządowego, naczelnego organu, wysłała je do Zurychu. Naturalnie na poczcie nikt paczki, będącej pod tak mocną firmą nie kontrolował. A tymczasem w kilkudziesięciu ofertach znajdowały się banknoty tysiącmarkowe, uprzednio przygotowane przez pomysłowego kupca.

Jak widać zagadnienie „idealnego" przestępstwa jest trudne do rozwiązania. Specetwierdzą, że „idealnego" przestępstwa nie do wykrycia — nie ma. Ale jeżeli jest, jeżeli popełniono niewykryte, idealne przestępstwo, to przecież o nich nic nie wiadomo...

MAŁŻENSTWO.

Stefan Jacikowski jest wprawdzie żonaty, a więc naszym bratem w niedoli, pomimo to zasługuje na naganę. Bowiem małżeństwo powinno być takim „idealnym" przestępstwem. Można nawet żonę maltretować i „uczyć moresu", ale tak, aby o tym nikt nie wiedział.

Tymczasem Stefanek załatwiał swoje porachunki małżeńskie w sposób wybitnie głośny, ba — awanturniczy. Pewnego wieczoru, gdy Stefanek wrócił do domu zalany i połowica robiła mu wymówki, chwycił krzesło i zaczął nim „uspokajać" małżonkę. Ta narobiła krzyku, zlecieli się pobudzeni sąsiedzi, wynikła większa awantura, w wyniku której Stefan Jacikowski skazany został na 30 złotych grzywny lub pięć dni aresztu.

Jerzy Krzecko.

—ooo—

WOŹNY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ uległ p mieszaniu zmysłów.

Z Tczewa donoszą:

Smutny wypadek wydarzył się w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie przy ul. Sambora 22, gdzie groźnemu atakowi furii uległ długoletni woźny Ubezpieczalni, 32-letni Maksymilian Idzikowski.

Idzikowski rzekomo od dłuższego czasu cierpiał na roztrój nerwowy, pod którego wpływem przed rokiem porzucił żonę i czworo dzieci, przenosząc się do mieszkania swej przyjaciółki. Poza tym przed rokiem Idzikowski targnął się na życie, również w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie. Wczoraj rano w przystępie ataku szału woźny Idzikowski w kuchni Ubezpieczalni Społecznej począł demolować urządzenie. Nieszczęśliwca obezwładniono i po nałożeniu kaftanu bezpieczeństwa odstawiono natychmiast samochodem do zakładu psychiatrycznego w Kocborowie.

Tępiciel złodziei węglowych

— zginął pod kołami pociągu.

Z Ostrowa donoszą:

Około godz. 21 znaleziono na odcinku kolejowym Janków, pod Ostrowem, strażnika ochrony kolejowej, 34-letniego Bronisława Wieteckiego z Ostrowa, z rozstrzaskaną głową.

Tragicznie zmarły Wiecteckí udał się około godz. 17 z Ostrowa wraz z przodownikiem ochrony, Isieckim, na służbę strażniczą, celem wytropienia złodziei węglowych. Około godz. 20 do idącego w kierunku Ostrowa pociągu węglowego pod Laskiem Zębkowskim, wskoczył z przodu przodownik Isiecki, a Wietecki miał wskoczyć z tyłu. Po nadejściu pociągu do Ostrowa, stwierdził Isiecki brak Wieteckiego. Wrócono na miejsce i znaleziono Wieteckiego już nieżywego. Śp. Wietecki miał roztrzaskaną głowę i nie wiadomo, czy wskakując do pociągu zsunął się, czy też zrzucili go złodzieje węglowi.

Zmarły znany był jako krewki tępiciel złodziei węglowych. Osierocił on żonę i dwoje dzieci.

HIGIENA TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie **mechaniczne** wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

Maszynowo — bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno-Nervosin" — **z KOGUTKIEM w TOREBKACH** (nowe opakowanie) **daje tę gwarancję.**

Dbając więc o własne zdrowie żądajcie proszków z **KOGUTKIEM** tylko **w mechanicznie wykonanych TOREBKACH**, gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 22 LUTEGO.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 „Bal u Dorotki" — audycja dla dzieci (z Katowic)
16.10 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
16.15 Muzyka kameralna
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Estonia i Estończycy — feljeton
17.15 Koncert w wykonaniu orkiestry Tramwajów i Autobusów Miejskich
17.50 Przedwiośnie i myśliwy — pogadanka
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka techniczna
18.25 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Nieśmiertelne książki: „Dante" (fragment z „Boskiej Komedii")
19.30 Recital śpiewaczy Heleny Hrabi - Szałkiewiczowej — z Katowic
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 „Cud mniemany" czyli „Krakowiacy i górale" — opera w 2-ch aktach W. Bogusławskiego
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka symfoniczna — płyty
15.00 Poradnik sportowy lokalny
15.05 O wszystkim po troszku
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Aktualności
18.25 „Wesoły dymek z komina"
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

ŚRODA, 23 LUTEGO.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka — z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka — z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Recital organowy — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Tomasz Alva Edison — pogadanka dla dzieci starszych
16.00 „Uczmy się mówić"!
16.15 Koncert łódzkiej orkiestry salonow. (z Łodzi)
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 K. O. P. śladami zagończyków — odczyt
17.15 Pieśni na sopran, altówkę i fortepian. Wykonawcy: A. Szlemińska, M. Szaleski i L. Urstein
17.50 Wykroczenie — pogadanka
18.00 Narciarska Liga Narodów obraduje — fel.
18.10 Muzyka z płyt
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 „W łapach mandatariusza" — epizod z powieści Eugeniusza Pawłowskiego pt. „Kurniawa"
19.20 Warmijskie i mazurskie pieśni ludowe — w wykonaniu chóru szkoły powszechnej nr 4 w Toruniu — z Torunia
19.35 Nowoczesne znachorstwo — dialog (z Poznania)
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Oryginalna orkiestra kubańska Juana Amalio i zespół wokalny „Te 4" — muzyka taneczna
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski — z Krakowa
21.45 Czym jest poezja? — dialog
22.05 Muzyka taneczna — ze Lwowa
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: fragment z „Lalki" — Bolesława Prusa
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Płyty
18.40 „Dzieło społeczne przemysłu łódzkiego" — felieton
18.55 Odczytanie programu
20.00 Recital wiolonczelowy
20.30 Felieton pt. „Karnawał na szerokim świecie"
23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

Bezrobotny czeka na pracę i chleb
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

IZABELA SANDY.

DZIECI.

— To ty, moja Karolciu?!.. Już z powrotem? A twój mąż? Twój brat? — pytała pani Decaves swoją córkę.

— Zaraz nadejdą — odparła młoda kobieta — zanosi się na burzę i motor zastrajkował w dodatku. Zrezygnowawszy więc z wycieczki jesteśmy wcześniej niż zamierzaliśmy w domu. A dzieci? Gdzie są? Czy były grzeczne, mateńko?

— Bardzo, bardzo, moja kochana! Chłopcy twego brata są oczywiście więcej chcą od twojej Franusi swawolni, ale mam ich na oku. Bądź spokojna. Dlaczego śmiejesz się, kochanie?

— Nie śmieję się, mateńko.

— Owszem. Śmiejesz się [illegible] oka. Znam się na tym.

—Naprawdę?

— Słowo ci daję i dlatego pytam czemu śmiejesz się ze swojej starej matki?

— Ależ, Boże broń! Nie śmieję się z mojej mateńki, tylko słuchając cię przyszedł mi nagle na myśl epizod z naszego: mojego i Jurka dzieciństwa. Epizod nieznany ci prawdopodobnie.

— To niemożliwe! — podchwyciła pani Decaves zdenerwowanym głosem — znam wasze dzieciństwo na pamięć. Żaden jego szczegół nie uszedł mojej uwagi.

— Tak ci się zdaje mateńko.

— I cóż to za epizod, moja Karolciu?

— Opowiem ci go chętnie, gdyż na skutek przedawnienia nie będziesz mogła łajać tego biednego Jerzego — odparła młoda kobieta siadając obok matki — miałam osiem lat wówczas. Jerzy jedenaście, a kuzynkowie nasi coś koło tego.

Ty, mateńko, siedziałaś tutaj w cieniu tego cedru — niewiele, jak mi się zdaje, mniejszego, niż dzisiaj, podczas gdy ja byłam wzrostu mojej Franusi.

— Zadziwiająco podobna do ciebie. Wierne twoje odbicie to rozkoszne dziewczątko! — wtrąciła pani Decaves tkliwie.

— Bawiliśmy się na krawędzi lasu. Powierzyłaś opiekę nad naszą gromadką naj starszemu z nas Fredowi, który kończył dwanaście lat o ile pamiętam.

— Tak jest. Był to chłopczyk bardzo rozsądny; mogłam mieć zaufanie do niego. Jest dziś zresztą wikarym jak ci wiadomo.

— Wiem. Ale w owym czasie Fred nie myślał o kapłaństwie. Mając natomiast wyraźne zamiłowanie do historii zdecydował, że bawić się będziemy w Joannę d'Arc.

— Ja oczywiście, jako jedyna dziewczynka w małej naszej bandzie, miałam być Dziewicą Orleańską. Chłopcy postanowili uwięzić mnie i osądziwszy spalić żywcem.

— Co ja słyszę, mój Boże!.. — szepnęła matka z przejęciem.

— Uspokój się, mateńko! Nicponiom nie udało się jak widzisz. Ale, oto mój brat, który potwierdzi moje słowa. Jurku, przypominasz sobie historię z Joanną d'Arc na stosie?

— Naturalnie — odparł zapytany z nie zadowoleniem — po co przypominać ten głupi koncept?

— Ech! Po tylu latach! Otóż, niedoszli moi kaci skazawszy mnie na śmierć, nagromadzili suchych gałęzi i trawy, poszli do kuchni skraść pudełko zapałek..

— Ależ to niemożliwe, moja córko! Pilnowałam was bezustannie! — jęknęła pani Decaves.

... — Kazali mi wejść na stos, przywiązali mnie sznurkiem z cukierni do pnia dębu i Fred jako inicjator podpalił suchy chrust płonącą zapałką.

— Moje drogie biedactwo! zawołała staruszka chwytając się za głowę — i, ty, Jerzy, pozwoliłeś na to? Ty który tak kochałeś siostrę!

— Nie zastanawiałem się nad tym, co się stanie potem — westchnął Jerzy — całe szczęście, że dzisiejsze dzieci są o wiele rozsądniejsze.

— Jestem tego samego zdania — potwierdziła Karolka z głębokim przekonaniem — nasze nie zrobiłyby czegoś podobnego. Dość, że uczuwszy gorąco na mych gołych łydkach i cierpkość dymu w krtani zaczęłam krzyczeć, przerwałam szamocząc się moje sznurki i zeskoczyłam ze stosu w samą porę, gdyż perkalowa moja sukienka tliła się już. Chłopcy przerażeni obalili mnie na ziemię i tarzając ugasili płomień.

Z rękoma złożonymi na piersiach i oczyma utkwionymi w próżnię pani Decaves wysłuchawszy relacji do końca spytała wydychając:

— Mam nadzieję, moje dzieci, że ten szalony żart wyleczył was od podobnych okropnych wybryków raz na zawsze?

— Co znowu, mateńko! Nie zliczyć ich; że wymienię tylko zabawę w Robinsona i Piątka wiernego jego towarzysza, wiesz, który ocalił go od strasznej śmierci. Ja byłam Piątkiem. Chłopcy wsadzili mnie do cebrzyka, który puścili z prądem rzeki.

— O, Boże! — jęknęła stara kobieta.

—Fred i inni z wielkim trudem wyciągnęli mnie z wody

— Ale gdzież ja byłam, moje biedne dzieci?

—Tu na tym samym miejscu. Szyłaś dla nas, mateńko! Ubierałaś nam...

— Jak wy swoim dzieciom. Od kwadransa nie słyszę ich. Byleby nie bawiły się w Joannę d'Arc lub Robinsona. Boję się teraz...

— Niepotrzebnie, mateńko. Moja córka, to mała kobietka już, a kuzynkowie ją wprawiają mnie swoją logiką w zdumienie. Nieprawdaż Jerzy, że twoi chłopcy nad wiek są rozwinięci i mądrzy?

— Istotnie — potwierdził młody papa z udaną skromnością — moje zuchy dość są zdolne. Mimo to jednak zajrzę do dzieci, bo mateńka nie pokoi się. Po co wywiekałaś te stare historie przed nią, Karolko?

— Zrobiłam ci przykrość, mateńko? — pytała młoda kobieta obejmując panią Decaves pieszczotliwym ramieniem.

— Byłam pewna, że znam was tak dobrze! Że nie mieliście przede mną tajemnic!.. Ach! Jerzy woła! Dzieci krzyczą!.. Coś się stało Mój Boże!

— Nie ruszaj się, mateńko Pamiętaj o swoim słabym sercu. Nic się złego nie stało. Drobny jakiś wypadek. Te dzieci takie są rozsądne! Biegnę zobaczyć i zaraz wrócę do ciebie.

Śpiesząc w stronę rzeki płytkiej o tej porze, Karolka spotkała Jerzego niosącego Franusię ociekającą wodą i zalewającą się łzami.

— Biedactwo moje! Stoczyłaś się do wody! Jakim sposobem? — pytała zatrwożona mamusia.

— Spa... spadłam stamtąd! — mówiła dziewczynka urywanym głosem pokazując paluszkiem bardziej wyniosłe miejsce wybrzeża.

— Stamtąd? Po coś tam poszła?

— Powiedzcie, chłopcy! Co Franusia robiła na tym pagórku?

— My nic nie wiemy ciociu Karolciu, bawiliśmy się dalej — brzmiała odpowiedź.

— Tak!.. Oni nic nie wiedzą! — szepnęła dziewczynka dzwoniąc zębami.

Ale kiedy przebrana, i pokrzepiona filiżanką gorącej czekolady została sama z panią Decaves pod cedrem rzuciła się staruszce na szyję szepcząc:

— Tobie powiem prawdę, babuniu!

— Tak. Tylko tobie — potwierdzili chłopcy ukazując się z za krzaków.

— Ja nie wpadłam do wody — ciągnęła Franusia dalej.

— Jakto?

— Rzuciłam się do niej umyślnie.

— Umyślnie? Żartujesz chyba, kochana moja dziecinko!

— Nie. Byłam Jonaszem, a Pawełek wielorybem. Kazał mi wskoczyć do wody, by wyłowić mnie potem i wziąć na swój grzbiet.

— A ty zaczęłaś wreszczeć, głuptasie — wtrącił Pawełek gniewnie.

— Miałam wszędzie wodę i nie widząc „wieloryba" przelękłam się.

— Szykowałem się wejść do rzeki, kiedy tatuś nadbiegł — mówił chłopczyk — i w obawie bury nie chcieliśmy powiedzieć prawdy, rozumiesz, babuniu?

— Rozumiem! — szepnęła pani Decaves kryjąc swą łagodną pomarszczoną twarz w jasnych kędziorach Franusi.

— Prawda, babciu, że to była zabawa bajeczna! — pytał Pawełek z roziskrzonymi oczyma.

— Bajeczna! — potwierdziła stara kobieta szeptem.

— Co miała powiedzieć? Czy gniewać się? Jej rola wychowawczyni była skończona. Nie pozostawało jej nic innego jak tylko kochać swe wnuki, tulić, pocieszać, wnikać u skłonu swego życia w zaczarowane ich królestwo; powierniczką być — pobłażliwą i pewną — ich sekretów...

tł. I. S.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

I CIĄGNIENIE

100 tys. zł. — 48780
50 tys. zł — 156318
15 tys. zł. — 104091
10 tys. zł. — 139814
5 tys. zł — 137944 149957
2 tys. zł — 120225 126539 149480 154056
1000 zł — 45859 88265 92043 159578
500 zł — 12020 16911 61301 66121 899 107819 108189
250 zł.— 86 10569 18437 20343 25059 29558 47261 50939 51493 56460 58536 55146 62487 68177 68686 98521 99072 101908 106248 112560 114603 116392 133981 148882 149592 158567

STAWKI.

WYGRANE po zł. 62.50 z literaą s po zł. 125

199 304 429 39 56s 600s 95s 763 820 1197s 306s 87 401 7 24 538 631s 783s 866s 90s 971 3039 284 334 490 601 63 915 48 92s 4079 181s 332 599 658 740 876 5161 285s 378 480 533 752 6003 60 81 314 27s 62 431 60 953 7171 339 466s 613 26s 80 703 45 94 825 8230s 51 671 95 748s 9032 93 220 35 591 720.

10117s 467 564 95 736 70 911 15 16s 11320 563 611 83 841 908 85 12044s 99 355s 452 731 1307 663 707 14284 434s 528s 612s 8 799 965 93 15023 128s 85 204 28 90 464 75 97 583 622 910 89 16036 68 289 93 413s 551 672 833s 45 93s 17242 323s 855 18113 264 315s 654 884 19008 203 353 76 437 558 738 56 94.

20043 72 77 329 513s 631s 76 839s 21125 29 231s 689s 93 702 816 90s 22013 50 388 682 934s 42 23076 129 309 492 24103 61s 277s 93 428 88 25198 240 781 831 26338 55 78 423 63 636s 88s 763 27524 685 708s 874 28192 451 84 96 938 20103 82 386 567 640 78.

30075 102 31s 413 724 935s 40 31029 475 505s 688s 901s 32113s 60 243 314 71s 88s 447s 72 832s 797 33046 60 90 3 248s 370s 80s 760s 800 7 32 34197 235 50 390 417s 596s 919 24 54s 35155 78s 469s 677 816s 37088 100 210 343s 83s 530 655 913 31 73 38121 239 333 520s 608s 52s 706 902 39034 84 5 343 70s 876 913 79.

40046 274 321s 439 47s 700 41799 871 42036 105 50s 294 354 800s 939s 43155 97 271 447 586 747 956 44024 68 219s 514 701 46098 525 628 39 84 7 721 839s 97 47036 16 674s 219 37s 55s 61s 363s 404s 55s 69 834s 48116s 3 204s 68 553s 704 5 33s 49025 132 302 57 663 781 815

50047 113 338s 768 99 951 51267 401 738s 52124s 221 65 585s 686s 792 983s 53033s 64 73 115 22 62 471s 614 719 76 54184 340 526 719 85 55144 358 628 35 72s 41 4 845 917 41 56168 282s 342s 423 81 539 627 89s 78 746s 57123 88 251 9 371 658s 91 716 70s 58332s 606 877 59015 161s 67 327 419 56s 645 75 961 73.

60077 294 312s 430s 84s 910 25 6100 155 574s 814 936 62059 158s 418 44 563s 694 903s 90 1 63058 314 407 99s 795 869s 85 950 64083 241 426 548 661s 88 963 65019 240 79s 429 43 575s 698 779 846 961s 66230 524 46 50s 7s 652 763s 831s 66s 89 67036 339s 483 88 500 24 68142 77s 204 74 338 57 448 583 634 719 23 814 69062 84 159 70 232 330 616s 41 90s 757 900s.

70058 108 12 33s 4 344 605 41s 709 46 56 — 71035s 103 245 420 621 776 944 7 72047s 117 47 216 321 60s 442s 104 6105 773 91s 73104 331s 63 644 762 889 961 88 74072 98 144s 255 338 485 979 75033 106 85 239 316s 4055 72s 583 663 76209 76 568s 519 612 46 451 751 955 79002 31s 259 364 89 522 651 56s 89 761.

80080 5 156 484s 521s 60s 76 601s 81052 5 159 64 71 95 208 17 403 574s 917 82258 68 433 63s 513 55s 70 679 89 765 938s 83006s 571 617s 89 791s 812 915 84077 521 681 922 80s 85014 205 472 592 663 759 834s 85s 86355s 870 30 372s 513 839s 88038s 176 436 17 627 59 92 712s 874 94 824s 89045 231s 617 907s 18s

90098 519 807s 42 914 47s 91376 839 907 92017s 133s 281s 91 679 93068 71 136 88 383s 733 836s 66 918 94023 45 52 188 288 514 688 736s 67 816 95022 61 66 595 728s 38s 892s 96069 157s 63 255 92 325 83s 541 679s 786s 97149s 417 525s 674 706 90 1s 822 4 929 98060 215s 310 99s 412s 74 580 710, 25 47 830s 99252 458 89 542 965s.

100020 175 233 35 544 810s 101271 99s 327 496 566 6s 662s 787s 813 987 102019 279 728 934 103052 220 30 424 547s 72 787 855s 104039 73s 86 131 342s 57 554 56 802 958 105036 159 253 62 302 8 48 37 731 45 61s 106137s 212 26 316 401s 581 107010 92s 207 539 99s 720 862 944 108037 320 8 664 109163s 226 77s 819s 604 24 41 728

110228 42s 339 57s 470 505s 648 791 111030s 245s 309 450 607 17s 91 738 48 818s 112212 24s 234 61 597 623 892s 113259s 429 403 48s 521 94 616s 49 790 114252 83 346s 485s 603 47 82s 765 115054 73 355s 69s 553 8s 116355s 69 553 58s 117 791 94 859 98s 938 118003 70s 163 377s 421 804 6 51 83 119501 47 749 849s 911 23 69s 424

120022 328 79 436s 732 52 971 121068 207 506 65 676 841 6 9 66 962s 122264s 320 98 423 535 642 916s 83 123110s 93 219s 17 370s 497s 656 124223 330 93 433s 75 851 6s 943 125423 838 930s 72 126134 88 397 402s 537 657s 718 127191s 207s 43 86 503 679s 891 948 128197 297 314 37 465 659s 856 129152 59s 379s 498 544s 733

130004 477 539 93s 606s 37 64s 770 131083 304 735 952 69 132114 25 47 276 80 306s 91 439 520 641 782 133151 66s 866 99 919s 48s 134022 112s 300 74 426s 68 540s 677 135504 603 738s 938s 136199 243 557s 774 89 822 137024 665 901 138352 57 721 69 819s 139038 362 615 714 36 74 826 915 140002 223 418 77 586s 87 604 62 88s 142215s 306s 16s 609 51 733s 841 142261s 300s 434 561 789s 960 6 1430255 3 214 5525s 653s 7 876s 83 968 144265 74 739s 808 20 991s 4 145199 534 767 941s 146030 86 224 52 79 537 957 87 147098s 178 342s 464 8 71 947 69 148169 313 671 86 832s — 149166 74s 207 85 311 764s

150096 107 46 286 300 12 18s 731 151027 219 344 15s 3 485 571 677 873s 903s 58 152484 573 676 831s 962 153101 203s 486 518 32s 49 653 752 862 75 154018s 133 74 398s 453s 561 722s 155096 241 517 44s 618s 876s 156097 207 606 789 157132 209s 82 340 480 515s 749 823 158177 288 337 433s 39 550 615 738s 159066 205s 97s 351 430 563 66 704 35 87 90 803 909 49.

DRUGIE CIĄGNIENIE

20,000 zł. — 34124.
25,000 — 109758.
15,000 zł. — 124224.
5,000 zł. — 38412, 55761.
2,000 zł. — 67830, 70301 159439.
1.000 zł. — 7914, 8498, 61613 92113. 139846.
500 zł. — 9160, 19409, 84799, 88975 96488, 107754.
250 zł. — 11439, 15070, 17441, 17702 17965, 43737, 41745, 55442, 56860, 60046 34881, 65220, 68983, 69472, 71978, 72118 72337, 78675, 86438, 98490 107331 107542 115137, 129950, 140510, 145682, 146317 149189.

STAWKI.

Wygrane po zł. 62,50, z literą s po zł. 125.

005 190s 403 939.

1273s 338 508s 651 730s 938s 2009 250s 849s 3330 609 707 869 4015s 693 979 6227 323 525 7015 199 512 47 786 8247s 567 788 9471 672.

10091 247 387 750 11361 567 1237 896 13 13251s 555s 688 54s 751s 809s 907 15571 667 16606 340 803 74 98s 17083s 283 727 856 982 18020 61 223 331 819 19072s 155 93 381s 452 643 777.

20302 497 579s 857 922s 21290s 469 22289 635 818s 23279s 346 25496 619 62s 25002 138 474

26974 316 727 999 27163 68 351s 687 724 28420 949s 29115 66s 892.

30012 89 223 563 72 657 31524 679s 826 981s 32016 362 744 912s 33204s 58 68 95 604 92 702 560 34276s 617 35052 485 629 906 82 36240 91 457 925 37184 491 525s 655 67 771 923s 26 38208 424 968s 39190 330 876.

40186 218s 774s 621 41040 72 202 537s 788 42 509 43342s 583s 44057s 214s 413 677s 45709 842 911s 46414s 47181 805s 49231s 359 418.

50011 51344s 400s 704s 899 52005 377 669s 935 53086 238 315s 65 679 908 70 54207s 534 55194 880 56369 621 57906s 58371 810 950s.

60046 195s 61035s 52s 392s 792 94 862 62157 95 413s 570 746s 89 854 63068s 95 143s 53 329 64632 881 903 93 65409 532 716 914 66076s 130 474 618 67143 355 403 38 776 68503s 69106 268s 332 410 86 838 904.

70012 112 219 67 336 71074 93 160 253 314s 428s 546 69s 701s 13 82s 855s 916s 72031 425 73077 115 259 315 462 74331 448 560 894 75149s 346 446 524 985 76270s 315 690 732 94 77 77333s 992 78875s 79278 534s.

80436 81073s 82886s 900 83050s 181 361s 774 84043 248 633 85406 86097 290 516s 624 58 779 87413 596 98s 88007s 126 863 929s 89249 303 769 982s.

90324 752 91135 852s 92421 879 93034s 75s 255 320s 93 445 840 926 94424 572s 918 95879 96238 429 66s 507 935 97144 201s 470 728 98040 362 776s 99835.

100576 101075 107 278s 384 536 838 102269 369 744 103327 450s 556 797s 875 104098s 416s 55 538 105604s 932 106087 155 755 62 68 89s 107469 834 108098s 293 594s 658 746 109163s 74 718 844.

110156 342 698s 881 111533 844 112053s 994 113007s 69s 631sc 114357 372 781 895 115419 81s 556 830 37 116024 831 986 117291 714 11837 119310s 625 65

120038 41 79 401s 121033s 320s 83s 682s 932 122129 39 72s 815s 123010 371 454 767 998 124077 534s 750 125891 126626s 34s 94 732 868 127379 799 129026 51

130093 114 339s 465 500 640 899 909 76 131181s 209 53 644 757 844 132657 133368 820s 67 134443s 554 135125s 204 306 503 56 640 910 96 136038 280 137303 138047s 160s 865s 139989s

140052 622s 757 141082 359 518s 142295 366 527 741s 143198 638 866 957s 144027 355 91 559 757s 811 145008 29 129s 53 348s 552s 567 736 146112 20 585s 927 147347 85s 498 940 148133 51s 953 149148 365 409 13s 841 910 96

150023s 341 68s 546s 665 903s 151147 98 231 957s 152366 153209 154360 493s 156071 237 425 97s 804 157258 475 864 158816 159209 316s 692

TRZECIE CIĄGNIENIE STAWKI.

Wygrane po zł. 62.50, z literą s po zł. 125.

057 129 654 931 1492s 679 965s 2363 694s 748s 836 88 3292 615 84 4031s 33 259 504s 17s 980 5279 330 6051 74s 126 279 308 715s 7646s 800 8455 520 798 9205 26 342 457 668 955

10022 89 418 87 723 825s 11164 544s 862 12134 37s 45 257 62 367 449 585s 637 872 13311 59s 15219s 430 820 933 16225 403 767 976s 17261s 526 741 18206s 76 482 522 71 717s 815 19477s 837 73 946

20057 570 729 39 838s 21045 53 139 204 44 551 96s 22546 787s 977 23020 53 252 95s 441 916s 24029 72 189 208 314 25085 105 493 26451 70 86 7 27322s 529 698 781 28130 277 336s 480 521s 78 823 58s 29291s 46 795 857

30034s 143 481 31073s 333 788s 499 931 82 32156s 88s 598s 629 3028 416 531s 704 83 91 826 24073s 158s 90 767 35163 94s 347 412 531s 815s 36356s 37019s 341 809 38022 794s 39282 407 733 62s 902s 95

40188s 371s 637s 46 888 41305 476 502 622s 885 911 42687 843s 72 80s 903 43108 32s 89 44095 157 208 458 607 803 32 904s 45156 432s 40s 73 840 62s 63 46002 273 733s 47163s 331 48373 683 706 822 49140 307 37 549 636

50057s 236 331 51270s 313 955s 52025 319 53000s 197 54261 301 55090 104 229 94 303 99 950 56045 213s 57486 746 813s 945 58306 457 592 862 59353 566

60271s 61690s 990 62069 112 261s 338 449 83 580 975s 63174s 693 6411s 293 515 65039 59 156 79 202 354 524 776 885 908s 66930s 436 592 771 813 70 959s 67133 485 89 903 68002 86 550 737 822 45 69165 691 762 998

70427 588 631 749s 73 80 90 71519s 650 902s 72118s 53s 76 735s 73191 360s 780 74441s 511 709 105 320 823 938 68 78115 959 79288 419 804.

80453 81146s 82452 687s 83626s 961 84291 534 692s 782 92 867 85129s 318s 60s 848 935 86707 76 88207 21 22 80 329 468 542 829 96 89187 256 466 598 646

90184 587 859s 61657 773s 817 92094 468s 608 93048s 933 392 483 775s 859 79s 94169 338 59 697 807s 40 999 95109 229 50 657 95s 743s 96057 90 120s 76 854 97080 88s 301 98052 220 304 422 35 719 954 99417 970

108445 714 45 101110 653 725 975 102595s 103325 521 774s 105092 221 363 403 729s 94 106041 742 926 98 107349 737 108078s 421 564 78 609 760 88 926 109028 607 86s

110335s 644 49 111017s 101 39 84s 393 429 759 61 112445s 712 894s 977s 113792 114003s 529s 673 115227 396s 487 637 761 970s 82s 116140 520 932 117282 609 118228 528 610 119067 82 94 137 394 587 637 901s

120232s 457 828 121246s 86 621s 815 122047 486 550 123311s 124097 98s 114 580 682s 126119 303s 502s 897 127513 62 775 128429s 536 655 758 129062 337s 466s 590 627 74 907

130171 74 367 94 425 820 79s 921 70 131193 358 412 577 641s 812 987 93s 132916 37 132152 267s 367s 972 518 715 209 49 134016s 121 227 562 636 962 135013s 387 678 781s 86 896 958 136045 220s 137050 126 428 580 520 777 138269 83 474 684 753s 57s 139344 400s 23 734

140004 54 354 141012 447 765s 142217 80 703 980 13274 83 368s 518 77 891 144487 520s 72 962 145193 377 884 146326s 420s 715 147666s 773 148318 50 807 149205s 26 94s 634s

150439s 84 706 151089 359 460 77s 718s 833 152068s 465 153442 967s 154292 557s 155063s 878 158012 64 334 417 37 159003 127 973

ODPIERAJCIE ATAKI WĄTROBIANE

Nie poddawajcie się bezradnie cierpieniom i dolegliwościom wątroby, mogąc je skutecznie zwalczać. Wstrzymujicie ataki kamieni żółciowych, uprzedzając je leczeniem sprawności wątroby i regulując normalne wydzielanie żółci. Przy pierwszych bólach wątroby kiedy rozpoznany został rodzaj cierpienia stosują się zioła przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii d-ra Cz. Krassowskiego, ze znakiem słownym KAMICINA, dobrane klinicznie, działające skutecznie w dolegliwościach wątroby, w ataku kamieni żółciowych, w złej przemianie materii, nadmiernej otyłości. Cena pudełka zł. 2.— Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Skład główny: Zakłady Przem.-Handl. dr. farm. K. Wenda, Warszawa, Leszno 98.

Łódź posiadała podczas ostatniego spisu ludności blisko 100.000 dorosłych analfabetów.

Specjalne kursy powinny zmniejszyć tę cyfrę

ŁÓDŹ, 22.2. — Główny Urząd Statystyczny ogłosił spóźnione wprawdzie, ale niemniej bardzo charakterystyczne zestawienie, obejmujące ludność Łodzi w wieku powyżej 10 lat pod względem umiejętności czytania i pisania.

Przede wszystkim należy podkreślić, że na 490.000 osób w wieku od 10 lat wzwyż Łódź liczyła w dniu ostatniego oficjalnego spisu ludności (31.XII 1931 r.) 220.460 mężczyzn i 269.318 kobiet. Liczba kobiet była więc o niespełna 50.000 wyższa od liczby mężczyzn, różnica ta rozpoczynała się jednak dopiero od 15 lat w górę.

Analfabetów zupełnych było w tym czasie wśród mężczyzn 26.476 osób, wśród kobiet zaś 54.881, a więc przeszło dwukrotnie więcej, półanalfabetów (umiejących tylko czytać): mężczyzn 3434, kobiet 10.771. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że sztuka czytania przy jednoczesnej nieumiejętności pisania ogranicza się tylko do znajomości niektórych liter, można spokojnie tych półanalfabetów doliczyć do analfabetów. Da to w sumie przerażającą liczbę 95.562 osób obojga płci, nieumiejących pisać i czytać. Jeżeli uwzględnimy, że do tych to głównie ludności powyżej 20 lat (młodsza generacja wykazuje tylko minimalny odsetek analfabetyzmu), to stwierdzimy że mamy w Łodzi niemal stutysięczną rzeszę dorosłych analfabetów.

Czy można się dziwić, że ci ludzie, zdani na łaskę i niełaskę lepiej do życia przygotowanych, — są wyzyskiwani i niezdolni do wyuczenia się zawodu, któryby pozwolił im dźwignąć się z dna nędzy?

Z powyższego wynika, że walka z analfabetyzmem wśród dorosłych w Łodzi jest palącym zagadnieniem i powinno być rozwiązane na szerokiej płaszczyźnie przez masowe tworzenie odpowiednich kursów.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med. Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz
w niedziele i święta od 9—12.w poł.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98.
przyjmuje od 8—11 rano od 4—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—12.30, po poł

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

Dr E. EKKERT
choroby weneryczne i skórne
Pierackiego 5 (Ewangelicka)
przyjmuje od 12.30 — 1.30 i 5 — 8 wieczór.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz. w niedziele święta od 10 — 12 w poł

Doktór
J. SOŁOWIEJCZYK
Spec. chorób wenerycznych i skórnych.
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92
od 2 — 3, 5 — 6 i 8 — 9 wiecz., w niedzielę i święta od 9 — 12. W Lecznicy Prywatnej (Piotrkowska 88) od 6 — 8 wiecz.

Dr med.
NIEWIAŻSKI
choroby wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159 40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz. niedz. i święta od 9—1 poł.

Dr med.
Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, róg Kilińskiego
Przyjmuje od 3—7. Telef. 269-64.

Dr med.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
Cegielniana 11,
Telefon 238-92
Przyjmuje od 8—12, od 4—9 w niedziele i święta od godz. 9—1.

Dr med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. i od 2—4 i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 8—1 w południe.

Dr med.
BORNSTEINOWA
choroby kobiece i akuszeria
Śródmiejska 29, tel. 134-90
POWRÓCIŁA
Przyjmuje od 10—12 i 3—7 w.

Dr med.
M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece
Łódź.
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11 Tel. 246-09

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
obiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarz czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr J. NADEL
AKUSZER - GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

AMBULATORIUM skórno - weneryczne
Zachodnia 52 front I piętro (Piotrkowska 17, tel. 134-67)
11—12 Dr. Dutkiewicz
12—1½ Dr. Skusiewicz
1½—3 Dr Nitecki
3½ Dr Ekkert
5—6 Dr Balicka
5—7 Dr Stawowczyk
7—8 Dr Lipski
PORADY PILOTE

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50
TARGI WIEDEŃSKIE
ST. ANTON TARGI LIPSKIE
Pociąg popularny do
Zakopanego

Dr med.
H. ROZANER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Narutowicza 9, fr. II piętro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz

Dr med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele święta od 9—12 w poł.

SOK KWITNĄCEGO SERDECZNIKA
wzmacnia i uspakaja serce. Magister Edward Gobiec, Warszawa, Miodowa 14. Apteki - Drogerie.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54a, tel. 191-85.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, le[illegible]ę, stół, biurko, krzesła, stoliki radiowe, tanio na dogodnych warunkach sprzedam, Kilińskiego 160, Przeździecki.

WACŁAW Wilmański, ul. Urzędnicza 28, zgubił legitymację, wyd. w -fmie I. K. Poznański.

ZBIGNIEW Idzikowski, zgubił matrykułę uczniowską Szkoły Pracy.

MARIA Bratkowska zgubiła legitymację, wydaną w firmie I. K. Poznański.

PRZYBŁĄKAŁ się pies-suka wilk. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Henryka nr 9-11, Chojny.

ZAGINĄŁ pies wilczyca średniego wzrostu, rany na głowie i grzbiecie. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem ul. Południowa 94, miesz. 23.

Oszczędzanie pieniędzy polega także i na tym, by używać ekonomiczne i wydajne
mydło do golenia „PIXI"

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

KINO - TEATR „RAJ"
Kilińskiego 124.
Dziś, dn. 22 b.m. premiera podwójnego programu a mianowicie: Madame Lenox z Renatą Müller i George Alexandres w rolach głównych, dzieje polskiej kurierki w szponach carskiej ochrany i II film Bohater z Texasu z Jones Buck w roli tytułowej.
Początek seansów o godz. 4. w sobotę o 2 w niedz. i święta o 12. — Ceny na I seans po 25 i 40 gr. na pozostałe od 40 do 80, uczniowskie po 25 gr.

Pociąg popularny do Zakopanego
od 11 do 14 marca zł. 21.90
z miejscami do leżenia
ZNIZKI INDYWIDUALNE do Sianek, Sławska, Worochty, Wisły i Zwardonia
Bilety okręgowe
15 dniowe, miesięczne, abonamentowe na 10 przejazdów z 40% zniżką, miejsca sypialne i t. d. Ceny ściśle kolejowe bez żadnych dopłat.
Informacje i sprzedaż
Wagons - Lits / Cook
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

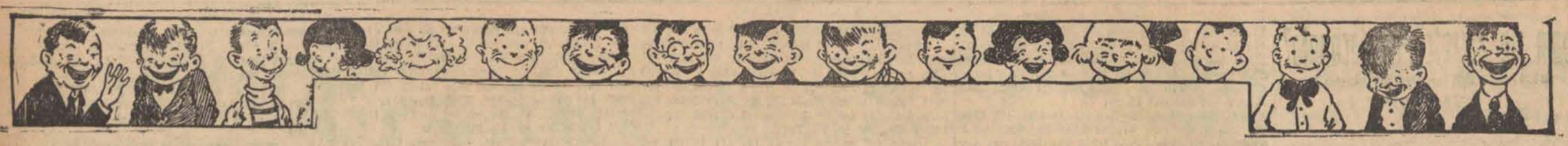

Pieprzykowski i jego pies.

W starej skarpetce, którą Ogonek wydobył z wyrzuconego metaraca, znaleziono kilkanaście złotych dwudziestodolarówek.

Kobiecie nie wolno się zaniedbywać.

PRAWDZIWA ELEGANCJA

nie zwraca na siebie uwagi.

Kobiet brzydkich nie ma. Nie każda wprawdzie jest piękna, ale każda może być pociągającą i uroczą, jeżeli tylko naprawdę zechce. Osiągnąć to można na drodze rozwiniętego samokrytycyzmu, znajomości swojego rodzaju urody, swych wad, i zalet. Umiejętne ubranie czy uczesanie może albo zatuszować braki albo uczynić z nich cechy indywidualne i oryginalne, wydobyć walory, stworzyć typ, dla którego charakterystyczne jest określenie: „une jolie laide"

Okna wystawowe sklepów, pokazy mod ewie, pis n, żurnale kobiece, artykuły w dziennikach dostępne dla wszystkich ułatwiają pracę kobiecie, pouczają, co i kiedy należy nosić i jak dostosować ubranie do wieku, pory, typu urody, okoliczności czy zajęcia.

Najsmutniejsze jest, kiedy kobieta nie umie się ubrać, przyniesie na codzień do biura paciorki, kokardy, loki, inna zaś będzie się ubierać na pokaz z chęcią zwrócenia na siebie wszystkich spojrzeń, zapominając, że prawdziwa elegancja nie zwraca na siebie uwagi. Tym oczywiście nic nie pomoże. Trzeba tak samo się ubierać w sa notności, jak w towarzystwie. Powinno być coś z naszej duszy w tym, co odziewa iało.

Ale nie mówmy już o ubraniu w „samo ności". Pomówmy o ubraniu w domu.

Dom to jest właśnie to najistotniejsze, o życie codzienne, ten ranek i powrót. Dom musi być pełen atmosfery pogody spokoju i wypoczynku. Kąt, gdzie po pracy, popiechu, pracy i ciżbie ludzkiej można spocząć. Nie wolno czynić z niego miejsca do rudzenia sukienek przed oddaniem do pra ia, donaszania sukien, oszczędzania ubrań, które zachowujemy na czas wyjścia domu na ulicę, dancing, teatr, czy do zna omych. Właśnie w domu gdzie ludzie widzą się codziennie, gdzie ciągle są razem, w różnych momentach dnia, należy pamiętać o ubraniu **prostym, miłym, harmonijnym** odpowiednim do zajęcia. Daje ono wrażenie estetyczne, stwarza przyjemną atmosferę.

Każde zajęcie, mówi Mulford, powinno mieć swój specjalny piękny strój, aby nie dopuścić do marnowania sił. W ubiorze wchodzimy w nastrój pracy, której służymy.

Pani domu, która gwoli oszczędzaniu i nieskrępowaniu się w domu, od samego rana kładzie stary szlafrok zniszczony i wypłowiałe, przydeptane pantofle z poodlepianymi pomponami, udziela się od razu nastrój kłopotów, zrzędzenia, przypalonej pieczeni, obniżki pensji czy nieodrobionej lekcji. Ugania się w tym szlafroku po domu aż do południa, a nieraz i do obiadu, spełniając jakieś czynności domowe, sprzątając i robiąc rachunki. O ileż przyjemniej mężowi i dzieciom, jeśli pani domu towarzyszy im, przygotowując drugie śniadanie w lekkim miłym, choćby kretonowym szlafroczku, łatwym do przeprania stale czystym (nie pokutującym za to, że kiedyś był jedwabnym kimonem japońskim). Szlafroczek taki łatwo można uszyć w domu z kretonu czy kreponu, z krótkim rękawem czy falbanką (szerokie rękawy są bardzo niepraktyczne). Bez guzików czy zastrzasków zawiązywany w tyle czy z boku. Łatwo go narzucić, na koszulę, jest on i przyjemny dla oka.

Do rannych zajęć konieczna jest sukienka-fartuszek, z prostym rękawem, małymi klapkami, bez kołnierzyka i z kieszenią, (poła zachodzi na połę) zawiązywany w tyle. Może być z szarego płótna lub supralnu. W takim fartuszku można nawet przyjąć przypadkowo w godzinach rannych przybyłego gościa lub załatwić interesanta.

Do wyprawki pani domu potrzebny jest jeszcze fartuch gospodarski, biały lub kolorowy z perkalu, zasłaniający całą suknię. Służy on do jakichś większych robót, związanych z gotowaniem lub czynnościami gospodarskimi jak np. malowanie olejne itd. Najlepiej jeśli nie jest zapinany na guziki (łatwo się niszczą w maglu) lecz zawiązywany jak szlafrok.

Mały fartuszek-zasłonka z szelkami zakładany na suknię pozwoli pani domu bezpiecznie dla sukni, pomóc po powrocie z miasta lub biura przy wykańczaniu obiadu.

Kilka sukienek uszytych prostym bezpretensjonalnym krojem dopełni garderoby Wszystko to mało wymaga pracy i pieniędzy, a jakżeż jest przyjemne w codziennym życiu.

Nagroda

— Obiecał... i ci nagrodę za odnalezienie kanarka, a nie kota.
— Ale kanarek jest w żołądku kota.

RYSUNEK UST

można będzie poprawić witaminową pomadką

Usta są w twarzy kobiety jednym z czynników decydujących o jej sex-appealu. Bywają nieraz usta bardziej wyraziste niż oczy. Powstała też cała nauka, na temat zależności kształtu ust od charakteru, przy ustach zazwyczaj szepce się pierwsze wyznania. To też ze względu na wielką wagę „sentymentalną", uczuciową i estetyczną ust, należy bardzo uważnie czuwać nad ich maquillage'em.

Rozpoczynając poranną toaletę, pani „robi" sobie najpierw twarz, pudruje ją i maluje, potem kładzie bieliznę i suknię, a dopiero na końcu zabiera się do zarysowania szminką ust. Jeżeli naturalna ich linia jest ładna, nie należy jej zmieniać, a tylko pociągnąć lekko pomadką, po czym rozsmarować ją palcem po powierzchni warg.

Jeżeli usta są zbyt wąskie trzeba im nadawać ładniejszy kształt za pomocą szminki. W tym celu robi się najpierw podkład z wazeliny na ustach, rozszerzając go nieco poza ich zarysy, aż do linii, którą chcemy nadać wargom, po czym obrysowujemy natłuszczone lekko miejsca pomadką. Należy uważać przy tym na symetrię i dokładność rysunku, by uniknąć wyolbrzymienia jednej tylko połowy warg na niekorzyść drugiej.

W wypadku gdy usta są zbyt szerokie t. zw. „od ucha do ucha", zmniejszamy ich rozmiar w ten sposób, że akcentujemy pomadką głównie środek warg, boki pozostawiając nieumalowane. Jeżeli zaś usta odznaczają się nadmierną szerokością warg, osłabiamy to wrażenie, malując je nieco poniżej naturalnej linii, resztę pozostawiając w barwie naturalnej, lub nawet zapudrowując na podkładzie z wazeliny.

A teraz pytanie jaki rodzaj szminki do ust należy wybierać?

Najkorzystniejsza jest zawsze tłusta pomadka, która nadaje wargom połysk świeżości i zabezpiecza powierzchnię ust od zbytniego wysuszenia. Róż ten jednak ma znowu tę złą stronę, że bardzo łatwo schodzi i plami serwetki przy stole, chusteczki do nosa i... twarz partnera.

O pomadce do ust wyraził się raz Sacha Guitry w ten sposób:

„Cóż to za dziwna rzecz!. Tak źle się trzyma na ustach kobiecych, a tak dobrze na męskich!"

To też marzeniem wszystkich kobiet jest znaleźć pomadkę do ust, której by nie można było „zjeść". Początkowo stosowano z powodzeniem suche szminki, które trzymały się cały dzień, potem jednak okazało się, że są one szkodliwe dla zdrowia. W razie skaleczenia się w usta, sucha szminka, która zawiera wiele chemicznych składników, łatwo może wywołać zakażenie krwi.

Ostatnio słyszy się o najnowszym wynalazku chemików, którzy spreparowali szminkę na podstawie witamin. Jest ona podobno bardzo trwała, a pomimo to nieszkodliwa, gdyż witaminy w niej zawarte przyczyniają się do większej odporności skóry warg na zakażenie i do szybszego ich zagajania się.

Będzie to róż do warg bezpieczny a jednocześnie pozwalający całować się zakochanym parom!

—oOo—

Najcięższa klęska społeczna —
to brak pracy
Walczy z nią każdy, kto składa
ofiarę na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa